

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17--19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

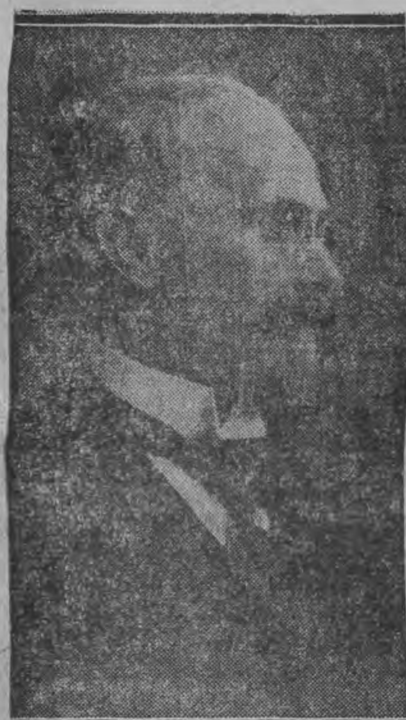
Rok XXI — № 262
Niedziela 18 Września 1938 r.
Cena numeru 15 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Rozgromienie hitlerowców przywróciło spokój w Sudetach

Czechosłowacja nie zgodzi się na plebiscyt

i nie wpuści żadnej policji międzynarodowej do swego kraju



WICE-PREMIER CZECHOSŁOWACJI BECHYNE.

Jak już podaliśmy wicepremier i minister komunikacji Czechosłowacji Bechyne udzielił wywiadu „Lidovym Novinom", w którym oświadczył, iż CZECHOSŁOWACJA Z CAŁĄ STANOWCZOŚCIĄ PRZECIW STAWI SIĘ PLEBISCYTOWI

Plebiscyt w Czechosłowacji nie rozwiązuje sprawy mniejszości, ponieważ nawet w razie jego przeprowadzenia duża ilość Niemców pozostałaby w granicach Czechosłowacji i w dalszym ciągu pozostałoby otwarte zagadnienie mniejszości. Wicepremier wzywa społeczeństwo do spokoju i zaufania dla Rządu, oświadczając, że „NIE BĘDZIE ŻADNEGO PLEBISCYTU, ANI ŻADNEJ POLICJI MIĘDZYNARODOWEJ".

Porządek przywrócimy sami i sami go utrzymamy. Sami też zrealizujemy równouprawnienie wszystkich narodowości w Republice.

Spokój w Sudetach



SZTAB ROZGROMIONEJ PARTII HITLEROWSKIEJ W SUDETACH

Wedle doniesień pism czeskich rozwiązanie partii sudecko - niemieckiej spowodowało całkowite uspokojenie w Sudetach. Strajk generalny nie powiódł się. Henleinowcy spieszą z zapewnieniami lojalności wobec republiki czechosłowackiej. Przywódcy partyjni zbiegli zagranicę, szereg zaś funkcjonariuszy stronnictwa sudecko-narodowego zostało aresztowanych.

Według „Daily Express" hitleryzm wysuwa następujący projekt plebiscytu, który ujęty jest w następujących punktach:

1) Odstąpienie przez Czechosłowację Niemcom tych obszarów sudeckich, na których ludność niemiecka stanowi przeszło 50 proc.;

2) Utworzenie systemu kantonów dla pozostałego obszaru, na którym ludność niemiecka wynosi mniej niż 50 proc.;

3) Gwarancja nowej granicy przez państwa sąsiadujące z Czechosłowacją;

4) Gwarancja nadrzędna W. Brytanii, Francji i Włoch.

„Daily Mail", informując w podobny sposób o rozmowie Hitlera z Chamberlainem, określił jednak procent ludności niemieckiej na obszarach, które miałyby być odstąpione na 75 proc.



PREZYDENT CZECHOSŁOWACJI BENESZ.

Henlein odwiedził incognito Czechosłowację

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Eger: W piątek w godzinach rannych Konrad Henlein odwiedził, zachowując ściśle incognito, Eger. Henlein, któremu towarzyszyło dwóch posłów niemieckko - sudeckich, przeprowadził szereg rozmów z przebywającymi w mieście przewódcami partii, po czym opuścił Eger, udając się w nieznanym kierunku.

Hitlerowcy uciekają z Czechosłowacji

Skutkiem wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze sudeckim Hitlerowcy sudeccy przekraczają coraz liczniej granicę czesko-austriacką. Zamożniejsi z nich osiedli w Wiedniu, podczas gdy dla emigrantów uboższych, którzy znaleźli przytułek w wioskach austriackich, założone zostaną wkrótce obozy w Austrii dolnej i górnej w ilości 5 do 6. W Wiedniu powstała również centrala dla spraw uchodźców z Czechosłowacji.

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że fala uchodźców z obszaru sudecko - niemieckiego z każdą chwilą wzrasta.

Prasa niemiecka zamieszcza w dalszym ciągu wiadomości o czeskich zarządzeniach wojskowych na granicy niemieckiej.

Amerykańska Rada Gabinetowa obraduje nad sytuacją

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Roosevelta trwające dwie godziny posiedzenie rady sekretarzy stanu. Po zakończeniu posiedzenia nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego, nie ulega jednak wątpliwości, że tematem obrad była aktualna sytuacja międzynarodowa.



MAPA NIEMIEC I CZECHOSŁOWACJI.

Na frontach Hiszpanii

Komunikat naczelnego dowództwa wojsk rządowych donosi, iż w ostatnich dwuch dniach nie zaszło na froncie w Hiszpanii nic godnego uwagi.

Bomby w Szanghaju

Agencja Domei donosi z Szanghaju, że w dniu wczorajszym popełniono tam ponownie zamach bombowy. Chińczyk, który po dokonaniu zamachu zdołał zbiec, rzucił z dachu budynku Carlowitz na ul. Szeszuan w koncesji międzynarodowej dwa granaty ręczne. Skutkiem eksplozji zabici zostali dwaj Chińczycy, kilkanaście zaś osób odniosło rany, wśród nich jeden Japończyk. Gmach Carlowitz uważany jest w Szanghaju od dłuższego czasu za bazę działalności antyjapońskiej.

Wojna w Palestynie

W pobliżu wsi Deir Ghassane w Palestynie, gdzie terroryści arabscy stoczyli w czwartek bitwę z brytyjską policją i wojskiem, doszło wczoraj do ponownego starcia, w którym wzięły również udział wojskowe samoloty brytyjskie. 7 Arabów zostało zabitych.

Na południowy wschód od Nazaretu uszkodzili nieznani sprawcy rurociąg naftowy, przy czym podpalili wyciekającą ropę.

Śnieg w Tatrach

Gwałtowne ochłodzenie, jakie nastąpiło wczoraj po parogodzinnym deszczu, spowodowało w Tatrach obfity opad śnieżny. Tym razem śnieg pokrył już nie tylko wyższe szczyty tatrzańskie, ale nawet lesiste regle, a więc już od wysokości około 1100 metr. nad poz. morza. W godzinach popołudniowych nastąpiło wyjaśnienie, ukazujące cały łańcuch Tatr, pokryty grubą powłoką śnieżną.

Manewry czerwonej floty na morzu Bałtyckim

Wczoraj zakończyły się manewry czerwonej floty Morza Bałtyckiego, które odbyły się pod kierownictwem dowódcy floty, flagmana Lewczenki na wodach Bałtyku i w zatoce Fińskiej. Manewry odbywały się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, gdyż przez cały czas padały ulewne deszcze. W ostatnim dniu manewrów szalała na morzu gwałtowna burza, która spowodowała poważne uszkodzenia okrętów sowieckich. Kilka łodzi podwodnych z powodu zepsucia silników musiano przyholować do portu. Obecnie okręty sowieckie zarzuciły kotwicę w porcie kronsztandzkim w zatoce Łużskiej.

Wpływ sytuacji politycznej na konjunkturę

Jak wiadomo, wcześniejszy wyjazd premiera Chamberlaina z Berchtesgaden skomentowany został naogół w sposób raczej pesymistyczny i dopiero zapowiedź ponownego spotkania z kanclerzem Hitlerem wywołała nawrót pewnego optymizmu. Samo jednak ogłoszenie wiadomości o podróży premiera do Niemiec, komentowane początkowo jako zapowiedź bliskiej likwidacji napięcia politycznego w Europie, wywołało na rynkach zachodnich tendencję wybitnie mocną.

Zarówno z Londynu, jak i z Nowego Jorku nadeszły wiadomości, świadczące o tym, że dzień 15 b. m. był dniem poważnego ożywienia i zwyżki kursów na giełdach pieniężnych i towarowych.

W Londynie zwyżkowały wszystkie papiery, z państwowymi na czele, funt wykazał tendencję wyraźnie mocniejszą, zwyżkowały ceny surowców, wzrosły obroty, natomiast wyraźnie osłabł pęd do tezauryzacyjnych zakupów złota. W Nowym Jorku obroty na giełdzie pieniężnej były bardzo ożywione, i poszczególne papiery zyskały na kursie od 3 do 6 punktów.

Niedoszła amnestia na Litwie

Podczas wczorajszego posiedzenia sejmu litewskiego sekretarz sejmu oświadczył, że na ostatnim posiedzeniu sesji wpłynął projekt ustawy o amnestii, podpisany przez dwuch b. prezydentów Litwy Stulginskiego i Griniusa. Projekt podpisało 20.743 osób, w tej liczbie znalazło się 1.363 podpisów osób niepełnoletnich. Ponieważ według konstytucji, która wówczas obowiązywała, pod projektem ustawy, wręczonej sejmowi nie przez Rząd ani też przez grupę posłów, powinno być conajmniej 25.000 podpisów, projekt ten nie został poddany pod obrady.

Przełomowe dni Czechosłowacji

Premier Chamberlain o swej rozmowie z Hitlerem

LONDYN (ATE). — Wysiadłszy w Londynie z samolotu premier Chamberlain złożył następujące oświadczenie: „Odbyłem podróż, którą określilbym jako przyjemną, gdybym nie był tak bardzo podczas niej zaabsorbowany. Wczoraj po południu odbyłem długą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Była to wymiana zdań szczera, lecz przyjazna i jestem przekonany, że obecnie każdy z nas dwóch rozumie myśli drugiego. Nie oczekujcie ode mnie, bym wypowiadał swe zdanie, jaki będzie rezultat mojej rozmowy z kanclerzem. To co muszę powiedzieć, oświadczę moim kolegom, jednak tymczasem radzę wam nie wierzyć przedwcześnie żadnej wersji nie autoryzowanej o tym, o czym była wczoraj mowa pomiędzy kanclerzem a mną. Wszystko to będzie wieczór przedmiotem dyskusji, którą przeprowadzę z moimi kolegami oraz innymi osobami, mianowicie lordem Runcimanem. Wkrótce, może za kilka dni, odbędę drugą rozmowę z kanclerzem Hitlerem".

Czy to ma być kompromis? Projekt plebiscytu w Sudetach

LONDYN. (PAT). Korenspondent PAT dowiaduje się, że podczas rozmowy Chamberlaina z Hitlerem, wysuwane były jakoby projekty kompromisu, opartego na następujących zasadach: na obszarze narodowościowo-mieszanym w Czechosłowacji a przylegającym do Niemiec, czyli w kraju sudeckim, miałby się odbyć plebiscyt pod kontrolą międzynarodową i pod nadzorem międzynarodowej policji. Plebiscyt ten miałby wykazać odsetek ludności w poszczególnych okręgach, pragnącej być przyłączoną do Niemiec, względnie życzącej sobie pozostać w obrębie Republiki czechosłowackiej. Stosownie do wyników tego plebiscytu, obszary, na których odsetek pragnących być przyłączonym do Niemiec byłby bardzo znaczny, wynosząc np. więcej niż 75 procent i graniczący z Niemcami, zostałby przyłączony do Niemiec. Inne zaś obszary, na których odsetki nie byłyby tak znaczne, otrzymałyby samorząd kantonalny w obrębie Republiki czechosłowackiej, która ulegałaby przekształceniu na federację zneutralizowaną. Neutralność miałaby być poręczona przez wszystkie państwa, sąsiadujące z Czechosłowacją, których mniejszości otrzymałyby również podobny samorząd terytorialny oraz przez W. Brytanię, Francję i Włochy.

Lord Runciman przed wyjazdem był u Benesza

PRAGA (PAT). — Sekretariat misji lorda Runcimana komunikuje:

W piątek o godz. 10 rano prez. Benesz przyjął Runcimana, który odleciał następnie do Londynu w towarzystwie Ashtona Gwatkina.

O godz. 15 przedstawiciele misji przyjęli delegację Żydów czechosłowackich.

Protest Węgier przeciw zarządzeniom wojskowym Czechosłowacji

BUDAPESZT (PAT). — Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje: Rząd węgierski złożył u Rządu czeskiego protest przeciwko zarządzeniom natury wojskowej nad granicą węgierską, jak również przeciwko naruszaniu granicy węgierskiej przez czeskie samoloty wojskowe.

Samoloty gen. Franco bombardują Barcelonę

30 osób zabitych. 4 statki angielskie uszkodzone

BARCELONA (ATE). — Trzy eskadry samolotów gen. Franco bombardowały w piątek rano Barcelonę. W wyniku raidu zabitych zostało 30 osób, a rannych 125. Większość bomb padła na targ rybny, gdzie znajdował się duży tłum. Podczas raidu trafione zostały 4 statki angielskie, stojące w porcie. Jeden z nich „Stanlake" został poważnie uszkodzony, pozostałe 3 zostały trafione szrapnelami. Ofiar wśród załogi nie było.

Delegacja angielskiej Partii Pracy składa memoriał w sprawie kryzysu

LONDYN (ATE). — W piątek odbyło się tu posiedzenie narodowej rady Labour Party. W wyniku dyskusji postanowiono wysłać delegację do premiera celem złożenia memorandum o stanowisku Partii Pracy wobec kryzysu. W skład delegacji wchodzą: sir Walter Citrine oraz członkowie parlamentu Herbert Morrisson i Hugh Dalton.

U min. Becka

Minister spr. zagr. Beck przyjął w piątek charge d'affaires niemieckiego i ambasadora St. Zjedn. p. Drexel Biddle. (PAT).

Knowania faszystów w Belgii

BRUKSELA (PAT). — Policja dokonała rewizji u senatora emerytowanego pułkownika Vigneron i skonfiskowała obciążające dokumenty, wskazujące na istnienie organizacji o charakterze wojskowym wśród rexistów.

Analogiczną organizację odkryto również w środowisku nacjonalistów flamandzkich, będących w porozumieniu z rexistami.

Rząd angielski radzi nad sprawą Czechosłowacji

LONDYN (PAT). — Narada u premiera z członkami Rządu i lordem Runcimanem zakończyła się o godz. 8 wiecz.

O godz. 9.30 król udzielił premierowi specjalnej audiencji w Buckingham Palaste, w toku której premier złożył królowi relację ze swej rozmowy z Hitlerem.

Posiedzenie gabinetu wyznaczono no na sobotę o godz. 11-ej przed południem.

Czechosłowacja nie zgodzi się na plebiscyt

BRNO (ATE). — W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Lidowe Noviny" w sprawie plebiscytu wicepremier — oraz minister komunikacji — Bechyne oświadczył, że w Czechosłowacji nie będzie można znaleść Rządu, któryby się zgodził na plebiscyt. Gdyby się znalazł taki gabinet, to zostałby on zmuszony do ustąpienia przez opinię publiczną.

Uchwały komitetu porozumiewawczego Stronnictw Polskich w Czechosłowacji

CIESZYN (PAT). — Korespondent P. A. T. w Cieszynie dowiaduje się, że w dniu wczorajszym komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji powziął następującą uchwałę:

„Wobec sytuacji, jaka zaistniała na terenie Republiki, Komitet Porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji stwierdza, że ludność polska na Śląsku Zaolzańskim domaga się rozciągnięcia na nią tych wszystkich praw, przywilejów i swobód, jakie otrzyma jakakolwiek inna grupa narodowa w Czechosłowacji".

Rozwiązanie Stron. Niemców sudeckich

Listy gończe za Henleinem

PRAGA (ATE). — Rząd czechosłowacki zarządził rozwiązanie stronnictwa Niemców sudeckich.

Generalny prokurator w Chebie rozpisał listy gończe za przewodcą stronnictwa Niemców sudeckich Konradem Henleinem. Listy gończe zostały rozesłane do wszystkich urzędów śledczych całego świata.

Policja państwowa otrzymała nakaz zlikwidowania ochotniczego korpusu ochronnego stronnictwa Niemców sudeckich we wszystkich miejscowościach, w których jeszcze sprawuje swoje czynności.

NIE ROZWIĄZANIE, A ZAWIESZENIE

BERLIN (PAT). — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, że ukazał się tam urzędowy komunikat, stwierdzający, wbrew poprzednim doniesieniom, iż stronnictwo Niemców sudeckich nie zostało rozwiązane, a tylko działalność uległa zawieszeniu.

Henlein uciekł do Niemiec

PRAGA (PAT). — Konrad Henlein znajduje się na terytorium Niemiec. Również na obszarze niemieckim znajdują się najbliżsi współpracownicy Henleina.

Powołanie pod broń dwuch nowych roczników w Czechosłowacji

PRAGA (ATE). — Z Pragi donoszą, że ub. nocy Rząd czechosłowacki powołał pod broń 2 dalsze roczniki.

Rozporządzenie o złożeniu broni

PRAGA (PAT). — Urzędy powiatowe wydały w 63 miejscowościach pogranicznych rozkaz, aby ludność cywilna oddała władzom broń i amunicję i złożyła je w wyznaczonych miejscach.

Obrady Zgromadzenia Ligi Narodów

Dyskusja nad kryzysem ustrojowym

GENEWA, (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów kontynuowało w piątek dyskusję ogólną nad dorocznym raportem Sekretarza Ligi Narodów. Przed podjęciem dyskusji, zgromadzenie postanowiło, aby sprawy hiszpańskie oraz mandatowe, objęte raportem sekretarza, skierować do 6-ej komisji zgromadzenia (politycznej).

W debacie ogólnej pierwszy zabrał głos delegat W. Brytanii — de La Warr, komunikując obecnym list ministra Halifaxa. Wyraża on nadzieję, że będzie jeszcze mógł przybyć do Genewy. Zaznaczywszy dalej, że w obecnym bardzo ciężkim okresie podjęte zostały wielkie wysiłki, celem utrzymania pokoju, mówca przeszedł do zagadnienia reformy służby gospodarczej i finansowej Ligi.

P. de La Warr zwrócił uwagę na te artykuły paktu, które dotyczą pokojowego załatwienia sporu, wypowiadając się za ich wzmocnieniem, oraz podkreślił doniosłość uchwał, jakie zapadły niedawno na zjeździe państw neutralnych w Kopenhadze. Przypominając z kolei stanowisko swego Rządu wobec artykułu 16-go, mówca oświadczył, że nie można z góry określić w jakim wypadku stosowany by mógł być artykuł -ty w sposób automatyczny. Należałoby natomiast w wypadku jawnego pogwałcenia paktu przeprowadzić konsultację celem zbadania w jakiej mierze możnaby stosować art. 16-ty, przy czym każde państwo byłoby samo sędzią swoich możliwości. Niemniej jednak należy utrzymać zasadę, iż agresja przeciwko członkom Ligi Narodów jest sprawą, interesującą wszystkich członków Ligi Narodów.

Dalej mówca opowiedział się za modyfikacją zasady jednomyślności, po czym oświadczył się za oddzieleniem całego paktu Ligi Narodów od powojennych traktatów pokojowych.

Kolejny mówca, delegat Peru, podkreślił doniosłość faktu, że liczne państwa, nie zrywając z Ligą, chcą jednak uwolnić się od pewnych zobowiązań ligowych, ogłaszając swoją neutralność, po czym wypowiedział się za uniwersalnością Ligi Narodów.

Delegat Norwegii p. Koht wyraził opinię, że jeszcze przez czas dłuższy należy liczyć się ze słabością Ligi, wynikającą z braku uniwersalności, oraz opowiedział się za ożywieniem art. 19-go, uelastycznieniem art. 11-go i wprowadzeniem w życie postanowień o rozbrojeniu.

Następnie przemawiał delegat Polski, min. Komarnicki, który m. in. oświadczył:

Rząd mój określił swoje stanowisko w licznych deklaracjach. Muszę powołać się szczególnie na przemówienie min. Becka z dnia 10 stycznia r. 1933, wygłoszone na komisji spraw zagranicznych Sejmu, gdzie min. Beck dał wyraz motywom, uzasadniającym stanowisko Rządu polskiego w tej sprawie, oświadczając m. innymi:

„Praktyka i doświadczenia wykazały w sposób bezsporny, że stosowanie integralne zasad paktu przekracza realne możliwości i narzędzia, które miało je stosować".

Jeżeli chodzi o art. 16-ty paktu, stanowisko Polski zostało sprecyzowane na komitecie 28-miu, w dniu 31-go stycznia b. r. Punkt widzenia mego rządu odpowiada poglądom państw, które ustaliły swe stanowisko we wspólnej deklaracji, ogłoszonej ostatnio w Kopenhadze.

Jeżeli chodzi o ogólne funkcjonowanie paktu, rząd Polski mniema, że zasada jednomyślności musi być w pełni poszanowana.

Kolejnym mówcą był delegat Chin p. Wellington Koo. Przemówienie swoje poświęcił zatargowi zbrojnemu z Japonią, opisując jej wywołane wojną nieszczęścia.

Zdaniem mówcy, nie jest jednak za późno, aby zatrzymać agresję Japonii. Winno to nastąpić przez zastosowanie artykułu 17-go paktu, przewidującego sankcje przeciw nieczłonkom Ligi oraz przez wprowadzenie w życie uchwał ligowych, wymagających embargo na broń i materiały wojenne.

Następnie delegat Danii Munch powołał się na kopenhaską deklarację państw neutralnych, dotyczącą art. 16-go, podreślając, że każde państwo powinno posiadać swobodę decyzji w tej sprawie.

Dalej przemawiali delegat Belgii Carton de Wiart i przedstawiciel Finlandii p. Holsti.

Na tym debatę zakończono. Następne posiedzenie zgromadzenia wyznaczył przewodniczący na poniedziałek.

Stronnictwo Ludowe zwołuje Nadzwyczajny Kongres

Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego ogłasza następujący komunikat:

„Dnia 16 b. m. obradował Naczelny Komitet S. L., który po wysłuchaniu referatu przewodniczącego p. M. RATAJA na temat aktualnej sytuacji politycznej oraz po przeprowadzonej dyskusji powziął jednomyślnie następujące rezolucje:

N. K. W. widzi w rozwiązaniu Sejmu i Senatu fakt DODATNI, albowiem rozwiązane Izby Ustawodawcze, które wyszły z wyborów zbojkotowanych przez olbrzymią większość społeczenstwa nie reprezentowały woli narodu.

N. K. W. docenia też w zupełności wyrażone w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej intencji DOPUSZCZENIA SZEROKICH WARSTW DO CZYNNIEJSZEGO WSPÓŁUDZIAŁU W PRACY DLA PAŃSTWA.

Równocześnie jednak N. K. W. musi stwierdzić, że:

1) ordynacja wyborcza z 1935 r. pozbawiła chłopów całkowicie prawa głosowania do Senatu, rezerwując je tylko dla szczupłego grona elity.

2) Taż sama ordynacja wyborcza pozbawiła chłopów swobody zgłaszania kandydatów, pozostawiając im tylko możność głosowania na kandydatów, wyznaczonych przez odpowiednio dobrane kolegia wyborcze; decydujący wpływ na tworzenie kolegiów wyborczych, a więc i na wyznaczanie kandydatów na posłów mają ciała samorządowe, które nie są odbiciem woli wsi, gdyż wyszły z wyborów znanych, z fałszerstw i nadużyć.

Wobec tego więc, że ani ordynacja wyborcza 1935 r. nie uległa najmniejszej nawet zmianie, ani też nie zmieniono ciał samorządowych, przy pomocy bezstronnych i rzetelnych wyborów — MASY CHŁOPSKIE, CHOĆBY NAWET CHCIAŁY, NIE MAJĄ W OBECNYM STANIE RZECZY MOŻNOŚCI WYRAŻANIA SWEJ WOLI.

N. K. W. postanawia ZWOŁAĆ NADZWYCZAJNY KONGRES STRONNICTWA LUDOWEGO NA DZIEŃ 2-go PAŹDZIERNIKA i przedłoży mu odpowiednie wnioski.

Równocześnie N. K. W. uchwala:

wobec pewnych zmian, które nastąpiły w ORDYNACJACH WYBORCZYCH DO SAMORZĄDU, a które — JAKKOLWIEK NIE UWZGLĘDNIAJĄ ZASADNICZYCH ŻĄDAŃ WSI—nie uniemożliwiają jednak same przez się WYRAŻENIE WOLI LUDNOŚCI i wobec okólnika premiera, nakazującego podległej mu administracji BEZSTRONNOŚĆ I RZETELNOŚĆ w stosunku do udziału w wyborach samorządowych. NKW. postanawia wezwac masy chłopskie do udziału w wyborach samorządowych

Kolosy na glinianych nogach

Ilekroć robotnicy i chłopi wysuwają żądania praw i wolności obywatelskich lub zmiany polityki zagranicznej, nasi mentorzy z „Gaz. Polskiej" i wszyscy polscy totaliści i półtotaliści od razu przypominają o „wolności szlacheckiej" i przestrzegają przed „nadmierną wolnością", która może zgubić Polskę tak samo, jak zgubiła ją w wieku XVIII.

Nie lubię dowodów na podstawie analogii, bo wiem, jak łatwo mogą one, nie opierając się o ścisłość faktów — prowadzić do błędnych wniosków. O wiele bardziej wolę rozumowanie, oparte o ścisłą logikę i prawdę historyczną.

Polskę zgubiła nie **nadmierna wolność narodu, lecz nadmierna wolność części narodu: jego szlachty i elity; — zgubiła ją nierówność praw i przywileje.** Ogromna większość narodu bowiem nie tylko nie miała wówczas **nadmiaru wolności**, którą dziś grozi się, jako odstraszającym przykładem, lecz — przeciwnie—pozbawiona była **wszelkiej wolności** i jęczała pod knutem drobnej warstewki, która przywłaszczyła sobie prawo reprezentowania całości narodu i jej interesów.

Upadek Polski spowodowały **właśnie te elitarno - szlacheckie rządy, które nie chciały się oglądać na interes i tendencje wyzwoleńcze mas chłopskich i mieszczańskich.** Jeżeli więc **ktoś chce się** powoływać na „analogię" z tamtym stanem rzeczy — proszę bardzo—niech to robi — **i niech sobie na tym przykładzie uświadomi, że każde państwo staje się coraz słabsze w miarę zastępowania w nim wolności i równości obywateli jedynie przez dyscyplinę i posłuch wobec warstwy rządzącej; — obojętne czy nazwie się ją szlachtą, czy elitą.**

Przed wojną mówiono o Rosji, jako o **kolosie na glinianych nogach.** A przecież była tam organizacja i dyscyplina i posłuch wobec „wodza - batiuszki", który dysponował prawem dyktatora nie mniejszym, niż **dzisiejsi wodzowie totalni,** — a mimo to Rosja pozostała kolosem na glinianych nogach: **pozostała słabą.**

SIŁA NARODU BOWIEM ROŚNIE WRAZ Z WOLNOŚCIAMI OBYWATELSKIMI I WRAZ Z PRZYWIĄZANIEM DO KRAJU, KTÓRE JEST NIE TYLKO INSTYNKTOWNYM PRZYWIĄZANIEM DO ZIEMI, LECZ RÓWNIEŻ PRZYWIĄZANIEM DO SWOBODY ŻYCIA NA TEJ ZIEMI, — DO SWOBODNEGO MYŚLENIA I DO WYPOWIADANIA TYCH MYŚLI BEZ WIĘZÓW I KAJDAN.

Dlatego zawsze, ilekroć ktoś chciał wydobyć jaknajwiększą ilość energii, siły i ofiarności z całego narodu — **rozszerzał swobodę i wolności obywatelskie.** Tak było wszędzie — i tak było w Polsce. W momencie upadku Polski Kościuszko przez nadanie praw i swobód chłopom chciał wzmocnić siły powstania. Po jej zmartwychwstaniu Naczelnik Państwa — **w potrzebie obrony, aby wzmocnić** siły Polski — powierzył rządy nie reprezentantom elity, **lecz chłopu bez krawata i socjaliście.**

Tak było dotąd zawsze — i tak będzie zawsze. W obliczu poważnego niebezpieczeństwa będzie się zapominało o przywilejach i elitach — **I BĘDZIE SIĘ ROZSZERZAŁO PRAWA I SWOBODY LUDOWE, ROZUMIEJĄC, ŻE TYLKO W TEN SPOSÓB MOŻNA WZMOCNIĆ ISTOTNE SIŁY KRAJU.**

Siła narodu i państwa stoi bowiem zawsze w prostym stosunku do jego wolności i praw.

Ta prawda ujawniła się już w czasie wielkiej wojny, w której padały kolejno państwa, nie posiadające u siebie urządzeń wolnościowych. Obecnie zasadę tę przypomniał podsekretarz stanu w Stanach Zjednoczonych, **Hull,** pisząc, **że państwa dyktatorskie mają w istocie daleko mniejszą siłę, niż się to wydaje pozornie** — i na odwrót: **że państwa demokratyczne są znacznie silniejsze, niż się pozornie zdaje.**

Wartoby przypomnieć sobie i dziś historię **„kolosów na glinianych nogach"**, które, będąc w istocie kruche, sądzą, że mogą zapewnić sobie siłę w oparciu nie o wolność, lecz o rozkaz.

ZYGMUNT ŻUŁAWSKI.

MAŁY FELIETON

Karykatury

Nie pojmuję doprawdy, dlaczego powstał huczek dookoła sprawy albumów karykatur sporządzanych z urzędników Warszawskiej Izby Skarbowej. Jest to demokratyzacja karykatury, gdyż dotychczas widywano karykatury wyłącznie ministrów i wysokich dostojników, odtąd kto ciekaw, będzie mógł oglądać także karykaturę pomocnika młodszego referenta N-skiego urzędu skarbowego, a podatnik, który uważa, że go urząd skrzywdził, wymierzając zbyt wysoki podatek, zakupi karykaturę urzędnika, sprawcy jego niedoli, i zawiesi ją sobie nad łóżkiem. I to będzie jego satysfakcja.

Nic więc złego się nie stało, że z urzędników robi się karykatury. Lepsze to, niż gdyby z karykatur mieli robić urzędników...

Karykatura poza swym zdrowotnym znaczeniem dla społeczeństwa (wzbudza śmiech, a śmiech to zdrowie), podnosi jeszcze ludzi na duchu. Skarykaturowany urzędnik skarbowy przegląda się w zwierciadle, porównywa swe odbicie z karykaturą i myśli sobie:

— No, jeszcze nie jest tak źle ze mną. Mogło być gorzej. W prawdzie nie jestem Antinousem, ale na moją IX kategorię lepiej nie potrzeba.

I sam pan naczelnik urzędu, przeglądając album karykatur swoich podwładnych, musi sobie wyperswadować, że za 140 zł. miesięcznie nie można żądać od urzędnika, by był Apolinem Belwederskim lub Filipem Pięknym.

W pozowaniu urzędników podczas godzin biurowych także nie mogę dopatrzeć się zbrodni. Kto bowiem u nas nie pozuje? Pomywaczka pozuje na panią służącą. Panna służąca pozuje na subretkę. Subretka na guwernantkę, guwernantka — na panią domu, a pani domu — na kokotę.

Tak, pozerstwo przejawia się u nas w różnych formach, ale szczyt osiągnął chyba ten poseł z rozwiązanego niedawno Sejmu, który zapytywał mnie, czy nie sądzę, że za kilka dni zaaresztują niektórych w nocy i wywiozą do Brześcia.

Ponieważ Warsz. Izba Skarbowa nie zastrzegła się przed naśladownictwem, możliwe jest, że wszelkie inne urzędy pójdą za przykładem skarbowców i zaczną tworzyć albumy karykatur tak, że wkrótce doczekamy się karykatur sprawiedliwości, karykatur spraw zagranicznych i w ogóle karykatury całej biurokracji.

A wówczas wybije ostatnia godzina felietonisty politycznego, który przecież przez dwadzieścia lat żył z tego, że nie dawał innym żyć spokojnie i żuć spokojnie, tworząc karykatury biurokracji.

Jedna z ostatnich dziedzin inicjatywy prywatnej ulega etatyzacji. Biurokracja sama robi z siebie karykaturę.

ULTIMUS.

Dalszy rozwój naszej sytuacji wewnętrznej

W ciągu dni najbliższych naczelne ciała kierownicze dwóch wielkich ruchów masowych Polski Pracującej — Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego — powezmą *decyzje ostateczne* w sprawie stosunku obu ruchów do aktu wyborczego, który nastąpi *tym razem jeszcze* na podstawie *dotychczasowej ordynacji.*

Zanim owe decyzje zapadną, mogliśmy stwierdzić z całą szczerością, że zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, rozwiązujące Sejm i Senat r. 1935, *uważamy za krok mądry i obiektywnie słuszny.*

Nieudany „eksperyment" p. Walerego Sławka ulokował *życie wewnętrzne* kraju w ciasnym zaułku. Prądy, nurtujące społeczeństwo, prądy ideowe, polityczne, społeczno - gospodarcze, kulturalne, — istniejące w „rzeczywistości rzeczywistej", pozostały jakgdyby poza nawiasem odpowiedzialności *formalnej* za Państwo, chociaż nie wyrzekły się, oczywiście, nigdy poczucia odpowiedzialności *faktycznej.* I — odwrotnie — różne drobne grupki, nie związane wcale z masami ludowymi, wyrosły w sposób jawnie *sztuczny* do roli jakiegoś „współczynnika", który przypominał krzywe zwierciadło, przedstawiające „rzeczywistość rzeczywistą" w formach karykatury.

Świadomość, że utrwala się *stan nienormalny* dojrzała. Dało tej świadomości wyraz właśnie zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Teraz chodzi o *dalszy rozwój naszej sytuacji wewnętrznej.*

***

Wybory listopadowe odbędą się na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Powstaje zatym pytanie, *zasadnicze* z państwowego punktu widzenia:

czy nowe Izby Ustawodawcze mają się zebrać *TYLKO*

dla załatwienia t. zw. konieczności państwowych i

dla zmiany ordynacji wyborczej,

t. zn. że po opracowaniu nowej ordynacji wyborczej (zgodnie z treścią motywów zarządzenia p. Prezydenta) mają się rozejść, by ustąpić miejsca Sejmowi, będącemu wyrazem *naprawdę pełnym* opinii całego kraju, czy też mają być powtórną i *równie beznadziejną* próbą *utrwalania* — w nieco zmienionym personalnie składzie — stanu rzeczy, wytworzonego przez ordynację wyborczą r. 1935.

To pytanie ma, jak powiedziałem, *znaczenie zasadnicze* dla dalszego rozwoju naszej sytuacji wewnętrznej.

Dlaczego?

Pozwalam sobie twierdzić, że położenie międzynarodowe rozwija się bardzo szybko w kierunku niebezpieczeństw i trudności na skalę olbrzymią. Przygotowanie Polski do sprostania tym niebezpieczeństwom i trudnościom wymaga tak samo wysiłku na skalę olbrzymią, *wymaga przebudowy gruntownej naszego życia wewnętrznego i...*

POZOSTAWIA NAM CZASU ZGOŁA NIEWIELE.

P. Prezydent Rzeczypospolitej powiedział bardzo słusznie w swoim zarządzeniu z dn. 13 września:

„uznałem tedy za wskazane odnowienie składu... Izb, ażeby mogły one w pracy swej dać *pełniejszy* (podkr. moje) wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów".

W tym punkcie wchodzi w grę problem, formułowany tyle razy i przez Polską Partię Socjalistyczną i przez Stronnictwo Ludowe:

„pełniejszy wyraz, nurtujących w społeczeństwie prądów" może dać *tylko*

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA,

ordynacja *demokratyczna.*

Więc trzeba to zrobić *szybko, sprężyście*, pozostawiając na uboczu wszelkie „gry" i „rozgrywki", czego zdaje się nie rozumieć „Gazeta Polska". Rozstrzygnięć, które *dojrzały historycznie*, nie należy w żadnych okolicznościach „rozkładać na raty". Historia ofiarowała nam, jak sądzę, *NIEWIELE CZASU* do dyspozycji. „Gazeta Polska" powinnaby kwestie organizacyjne „Ozonu" przesunąć... na plan dalszy.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

PIERWSZA DEKADA

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej drugiej loterii klasowej przyniosły obfity plon, w postaci licznych wygranych.

Największą kwotę osiągnęły dotychczas Nr. 60371 i 82310, na które padło po 75.000 złotych. Podzielili się nimi mieszkańcy Wielkopolski i Warszawy, ze szczególnym uwzględnieniem fachu wędliniarskiego, którego przedstawiciele, pp. Jan Całkiewicz i Stefan Oryl otrzymali po 12.000 złotych każdy.

Wygranymi po pięćdziesiąt tysięcy złotych obdarowała Fortuna przeważnie graczów z Małopolski Wschodniej, a wśród nich przeważali reprezentanci nauczycielstwa i wolnych zawodów.

Przy sposobności przypominamy, że główna wygrana klasy trzeciej 150.000 złotych padła na Nr. 68400. Pani *J. Żółtowska* z Warszawy jest jedną ze szczęśliwych posiadaczek „piątki" tego numeru.

Druga z wielkich wygranych w tej że klasie, 75.000 złotych, przypadła numerowi 6844. Dzięki temu p. *Goldsztajn,* szewc z zawodu (Warszawa, ul. Miła) otrzymał, wraz ze swymi kolegami, 12.000 złotych.

W kole są jeszcze wygrane po 100.000, 75.000, 50.000 i t. d. złotych, a w dniu 23 września wylosowana będzie główna wygrana — milion złotych.

Bezpośrednio po tym wejdziemy już w okres pierwszej klasy 43 loterii klasowej, w której szanse wygrania będą równie wielkie, jak obecnie.

Ponieważ ciągnienie tej klasy rozpocznie się już 19 października b. r., należy pomyśleć zawczasu o zaopatrzeniu się w los.

Dziś, w niedzielę, dwa Zloty regionalne Młodzieży P.P.S. w Warszawie i w Katowicach

W Warszawie

zbiórka o g. 8.30 r. na boisku „Skry" (ul. Okopowa 43-47)

W Katowicach

zbiórka o g. 9.30 r. na boisku W.F. i P.W. przy Parku Kościuszki

„Nic nie zagasi płomienia,
gdy pracę podjęły naszą
idące już pokolenia..."

W ciągu dwuch pierwszych tygodni naszego "MIESIĄCA PROPAGANDY"

przekroczyliśmy w dnie powszednie
42.000 nakładu,
w niedzielę
65.000 nakładu.

Ten wynik umożliwia nam powiększenie i ulepszenie pisma. Postaramy się to uczynić w czasie najbliższym,

i w ciągu dwuch tygodni następnych naszego „MIESIĄCA PROPAGANDY" osiągniemy wysiłkiem wspólnym 100.000 nakładu

Program szczegółowy Zlotów Młodzieży P.P.S. w Warszawie i w Katowicach

dziś, w niedzielę 18 września

Dzisiaj odbędą się Zloty Regionalne w Warszawie i Katowicach.

PROGRAM ZLOTU W WARSZAWIE.

Godz. 8 — 9 — zbiórka uczestników Zlotu na boisku „Skry" (ul. Okopowa 43/47).

Godz. 9 — bieg sztafetowy AS.

Godz. 9.30 — mecz piłki nożnej RPA Warszawa — RPA Śląsk.

Godz. 10 — odprawa kierowników Kół i grup w lokalu „Skry".

Godz. 10.30 — zbiórka Zlotu na boisku treningowym.

Godz. 10.45 — uroczyste otwarcie Zlotu. Otwarcia dokona tow. Tomasz Arciszewski.

Godz. 11 — wymarsz Zlotu do Cytadeli.

Godz. 13 — uroczyste PRZYRZECZENIE uczestników Zlotu na Stokach Cytadeli.

Godz. 13.30 — 14.30 — przemarsz Zlotu przez ulice Warszawy.

Godz. 14.30 — 17 Teatr „Ateneum" koncert orkiestry i przerwa obiadowa.

Godz. 17 — 19 Teatr „Ateneum" — AKADEMIA ZLOTOWA.

Godz. 19 — 20 Teatr „Ateneum" — Zakończenie Zlotu.

PROGRAM ZLOTU W KATOWICACH.

Godz. 9.30 — zbiórka uczestników Zlotu na boisku W. F. i P.W. przy parku Kościuszki. Otwarcie Zlotu i przemarsz przez miasto.

Godz. 10 — Akademia w sali powstańców. Przemówienia i część artystyczna, w której wezmą udział Scena TUR. z Łodzi, zespoły: taneczne, orkiestr, chórów i zespołów scenicznych.

Godz. 13 — 14 — zawody lekkoatletyczne z udziałem repr. rob. Łodzi, Siły z Czechosłowacji i Śląska. Turniej siatkówki drużyn męskich repr. Łodzi, Siły z Czechosłowacji, Siły z Cieszyna, oraz repr. G. Śląska. Turniej siatkówki drużyn kobiecych.

Godz. 15 — Zawody o mistrzostwo Śl. O. Z. P. R.: IRSK Katowice — KS. Chorzów — mistrz Śl. O. Z. P. R.

Godz. 16 — zawody repr. Siły z Czechosłowacji — repr. Śl. R. P. A. Zakończenie Zlotu.

Ślubowanie, które złożą dzisiaj uczestnicy Zlotu młodzieży P.P.S. na stokach Cytadeli warszawskiej

„My przedstawiciele zorganizowanej młodzieży, zgromadzeni w miejscu, gdzie bohatersko ginęli w imię Wolności, Niepodległości i Socjalizmu najlepsi członkowie PPS. i synowie Polski Pracującej, przejęci wzruszeniem i powagą chwili, stwierdzamy naszą bezgraniczną cześć, nasze niezachwiane zaufanie i naszą niezłomną wierność dla okrytych chwałą, zdobywczych sztandarów Partii.

Zarazem uroczyście przyrzekamy jej honoru i całości odważnie bronić, jej wskazania z poświęceniem w czyn przekuwać, przyszłą Polskę Ludu karnie i zgodnie pod jej przewodem budować, Niepodległość kraju czynnie utrwalać.

Siłę i wytrwałość do naszego trudu i walki z dziejów naszej Partii hojnie czerpać będziemy.

Świadkami wykonania naszego przyrzeczenia przyszłe pokolenia czynimy".

***

Ślubowanie, jednakowe w treści, złożą w Katowicach uczestnicy Zlotu Katowickiego.

Społeczna struktura aparatu faszystowskiego

Studium dwóch autorów: Harolda D. Lasswella i Renzo Sereno, ogłoszone w Amerykańskim Przeglądzie Nauk Politycznych (American Political Science Review) dostarcza ciekawych faktów, dotyczących STRUKTURY SOCJALNEJ APARATU WŁADZY FASZYSTOWSKIEJ.

Autorzy odróżniają według pochodzenia cztery grupy: arystokrację, plutokrację (warstwy burżuazyjne o wielkim dochodzie), drobną burżuazję, proletariat.

W instytucjach ruchu faszystowskiego przeważają drobnomieszczanie. Stanowią oni ¾ z pośród prowincjonalnych sekretarzy. Na 7-miu członków komitetu wykonawczego jest 6 drobnomieszczan, z pośród 9 członków Wielkiej Rady — 7, połowa ministrów, prawie wszyscy funkcjonariusze syndykatów są z pochodzenia drobnomieszczanami.

Jeśli chodzi o instytucje, przejęte z epoki poprzedniej (senat, urzędy burmistrzów itp.) — przeważa tam burżuazja i arystokracja.

Natomiast we wszystkich instytucjach proletariat stanowi nieznaczną mniejszość. Zaledwie 38 stanowiska z pośród 739 objęte są przez ludzi, pochodzących z proletariatu. Tu stosunek do faszyzmu jest wyrażony w liczbach, ze ścisłością matematyczną. Stwierdza to, że proletariat znajduje się pod obcym mu klasowo panowaniem.

Inna rzecz, że ten podział jest dziś nieaktualny. Dawni drobnomieszczanie, zajmujący dziś stanowiska w ruchu faszystowskim, przeszli pod względem dochodów i sposobu życia do obozu burżuazji.

Piąty rok pracy „Robotnika Piotrkowskiego"

Nasz „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" wkracza w piąty rok swojej samodzielnej pracy wydawniczej. To jest niemały kawał czasu i to jest nie mały szmat roboty. Dzięki właśnie takim inicjatywom i takim wysiłkom naszych organizacyj i naszych towarzyszy poszczególnych zdołaliśmy „uruchomić" MASOWOŚĆ organu centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej, zdołaliśmy związać nasz organ centralny bezpośrednio z życiem rzeczywistym całego kraju. Dlatego też z radością szczerą witamy piąty rok pracy „ROBOTNIKA PIOTRKOWSKIEGO". Zaczął kiedyś „Robotnik Piotrkowski" skromnie od niewielu setek egzemplarzy. Dzisiaj

PONAD 2.000

znajdą się w sprzedaży na ulicach Piotrkowa i dotrą wszędzie w miastach, miasteczkach i po wsiach Ziemi Piotrkowskiej.

Niechże ta cyfra będzie odtąd z każdym dniem coraz to większa!

S. K.

Teatr „MAŁE QUI PRO QUO"

Już we wtorek dnia 20 b. m. „Małe Qui Pro Quo" występuje z premierą rewii p. t.

NIC NIE WIADOMO

Jak krążą słuchy, szereg kapitalnych numerów w wykonaniu: Stefci Górskiej, Adolfa Dymszy, Heleny Grossówny, Tadeusza Olszy, Haliny Kamińskiej, Andrzeja Boguckiego, Zofii Sykulskiej i Ws. Orłowa, stanie się rewelacją sezonu.

OSOBISTE

Przyjeżdżam z Paryża w poniedziałek. Będę przyjmował osobiście do 24-ego. Dobieram do najtrudniejszego wzroku i zawodu okulary dwuogniskowe, zastępują dwie pary: wdal i zbliska i jednocześnie. (—) Rowiński dyr. Instytutu Filtorex de Paris Kredytowa 9.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Przepraszając towarzyszy za nietaktowne zachowanie się podczas pracy — składają na głodne dzieci Hiszpanii

Maria Pałko	zł. 5.—
L. Rozenberg	zł. 13.—

Zostało zebrane na zebraniu kobiecym koła kobiet P. P. S. dzielnicy Mokotów dn. 12 b. m. wspólnie ze Związkiem Chemicznym zł. 6.30

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Laudański Władysław	zł. 3.—
Madej Józef	zł. 3.—
„Gustaw" jako lekcja dobrego wychowania panu K.	zł. 10.—

Marynarka amerykańska będzie broniła Australii

W czwartek wieczór podsekretarz stanu Hull, złożył prezydentowi Rooseveltowi sprawozdanie z sytuacji w Europie.

Ameryka jest przygotowana na wszelkie ewentualności i w bardzo szybkim czasie może całą swą flotę atlantycką skoncentrować w pobliżu wysp Hawajskich. Przeznaczeniem tej floty jest na wypadek wojny światowej obrona Australii przed ewentualnym napadem floty japońskiej

W Ameryce przeważa opinia, iż wprawdzie zadaniem wojennej marynarki U. S. A. jest obrona brzegów Ameryki, ale w wielu wypadkach interesy W. Brytanii pokrywają się z interesami Stanów Zjednoczonych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Dział LEKARSKI

Pierwszy Salon Związków Zawodowych Artystów Plastyków w Krakowie

W przeciwieństwie do Warszawy — organizacja życia artystycznego w Krakowie czyni wciąż ustawiczne postępy. Dzisiaj plastycy krakowscy zrzeszeni w tamt. Związku Zawodowym mają już

STANISŁAW FRACZ „AKT".

swój własny dom, który skupia w swych murach licznych artystów i miłośników sztuki — mają w tym gmachu wspaniałe, nowocześnie urządzone sale wystawowe, wytworną kawiarnię i swój własny teatrzyk eksperymentalny „Cricot" — gdzie wiele sztuk z dawnego i nowego repertuaru jakiegoś nowego scenicznego nabiera wyrazu. Z wyjątkiem jednorazowej subwencji Fund. Kultury Narodowej — dom ten wybudowali artyści własnymi siłami ze składek oraz imprez dochodowych, w czym dopomogła im wysoce kulturalna atmosfera Krakowa.

Na inaugurację świeżo wykończonego gmachu urządzono piękną wystawę p. n. *„Pierwszy Salon Związków Zawod. Artystów Plastyków"* — które to Związki reprezentują w naszej plastyce element wybitnie postępowy, pozostający w łączności ze sztuką Zachodu. W „Salonie" wzięło udział 65 artystów przeważnie z Krakowa — przedstawiających wyłącznie prawie malarstwo impresjonistyczne i postimpresjonistyczne, z uderzającym pominięciem innych kierunków w Zw. Zawod. reprezentowanych, co obniża niewątpliwie znaczenie tej imprezy — wprowadzając do niej poza tym pewną monotonię w jednostronnym traktowaniu zagadnień współczesnej sztuki. Ponad to odnoszę wrażenie, że wielu z naszych młodych malarzy nie zdaje sobie całkowicie sprawy z tej istotnej różnicy, jaka zachodzi między czystym impresjonizmem, który należy już dawno do przeszłości — a nowoczesnym koloryzmem w rodzaju Matiesa i Bonnarda. Owo ustawiczne odkrywanie Ameryki na „Salonach" „Związkowców", zaczyna być doprawdy irytujące. Impresjonizm bowiem w swej „czystej" postaci, może być niewątpliwie punktem wyjścia dla wielu malarzy, nie został on bowiem jeszcze całkowicie przezwyciężony — ale nie ich punktem „dojścia" i ich ostateczną fazą rozwojową. Zadaniem dzisiejszego malarstwa nie jest bowiem wierne oddanie impresji w czysto subiektywnej interpretacji danego zjawiska wzrokowego — ale przezwyciężenie jej, przetworzenie tego surowego materiału na uzupełniające się wzajemnie całości formalne i barwne w ramach zamkniętej kompozycji stalugowej. To już nie odtwarzanie zmiennego zjawiska „w czasie i przestrzeni" — ale świadoma budowa obrazu uniezależniona od danego „wycinka natury".

ZBIGNIEW PRONASZKO „PORTRET p. K."

Jest rzeczą znamienną, że artyści o silniejszej indywidualności pierwsi zrozumieli niebezpieczeństwo masowego „zglajchszaltowania" naszego malarstwa. Tacy malarze, jak T. Cybulski, Czapski, Fedkowicz, Jarema, Mackiewicz, Pękalski, Z. Pronaszko, A. Szyszko-Bohusz-Szymborska, Taranczewski i kilku innych — więcej kierują się obrazem własnej wizji malarskiej, aniżeli wskazaniami aktualnej dziś estetyki zapożyczonej przeważnie od Bonnarda. Artysta może się wprawdzie poddać czyimś wpływom przez czas jakiś — chodzi bowiem tylko o to, by wpływy te były dobre — ale powinien w końcu zacząć walkę o własne oblicze, idąc za głosem swego instynktu plastycznego. Powinien mieć ambicję dotarcia od własnej jaźni malarskiej — o ile nie chce się narazić na poważny bądź co bądź zarzut rutyniarstwa i wygodnictwa zawodowego, które już, jak wiadomo, zagrodziły drogę do prawdziwej sztuki wielu artystom polskim ze starszego pokolenia. Uczciwości i sumienności w sztuce uczmy się przede wszystkim od Francuzów.

Te właśnie uwagi nasunęły mi się przy oglądaniu krakowskiego „Salonu", który mimo wspomnianych braków jest wielką manifestacją poważnej sztuki — jest przede wszystkim manifestacją wartości kolorystycznych w malarstwie polskim i szczerego stosunku naszych artystów do sztuki i piękna.

Skromnie ilościowo reprezentowana na „Salonie" rzeźba — posiada jednakowoż mocne pozycje w pracach S. Majchrzaka i J. Pugeta.

K. WINKLER.

KAZIMIERZ CHMURSKI „SPACER".

BENEDYKT HERTZ.

Domyślny baran

(Bajka).

Baran śród czworonogów (jak śród ptaków Dudek)
nie może pojąć innych, prócz własnych pobudek.
To też każdemu najściślej
zawsze baranie przypisuje myśli.

Oto razu jednego zauważył Tryk
że w stronę Owcy
Wilk ślepiem łowcy
strzygł.
— Pilnuj się — beknął — pilnuj się, żoneczko!
bo podejrzewam łotra o niecne zamiary.
Ale, na szczęście, jestem Baran stary,
nie dam się podejść zdradziecko.
Na którekolwiek tylko spojrzę zwierzę,
już znam na wylot gagatka..
Ani postać układna, ani mowa gładka
mnie, kochasiu, nie nabierze.
Z szacunkiem wysłuchała Owieczka tych słów
i beknie w końcu:
— Mów,
mów, skoro tak dobrze wiesz,
czego może chcieć ten zwierz?
— O, naiwna! — Tryk na to — a zatem się dowiedz,
Wilk czuje pociąg do owiec.
I na ciebie pewno leci,
bo chciałby mieć z owcą dzieci.

Kultura muzyczna mas

Chór i pieśniarstwo chóralne

W ub. niedzielę zamieściliśmy artykuł Julii Pelcling o wychowawczej roli kultury muzycznej. Dziś podajemy dalsze uwagi autorki na ten temat.

Gdy nowoczesna technika ze swymi wynalazkami, umożliwiającymi mechaniczną reprodukcję muzyki, z milionami płyt i odbiorników radiowych zjawiła się na targowisku sztuki, zdawało się że problem kultury muzycznej mas jest raz na zawsze rozwiązany.

Kilkadziesiąt lat gramofonu i kilkanaście lat radiofonii wykazały jednak, że kwestia powszechności kultury muzycznej nie da się sprowadzić *do biernego przyjmowania muzyki* i że ani idealny stan radiofonii, ani ewentualne uczęszczanie na publiczne koncerty — w wypadku, gdyby imprezy muzyczne stały się naprawdę dostępne dla pracujących mas *— nie zastąpi czynnego stosunku do muzyki.*

Istotnie trwałe podstawy kultury muzycznej tworzy dopiero bezpośredni kontakt z dziełem muzycznym i umiejętność podejścia do muzyki nie tylko poprzez estradę i głośnik, *ale i od strony wykonawcy.*

Oczywiście, nie chodzi tu o zgoła nie realne na razie upowszechnienie studiów muzycznych ale o wykształcenie samodzielnego kryterium estetycznego i wyzwolenie wrodzonego każdemu człowiekowi, a najczęściej już w zarodku zduszonego instynktu piękna.

Taką podstawową a przede wszystkim łatwo dostępną komórką wychowania muzycznego jest CHÓR i pieśniarstwo chóralne. Kultywowane na Zachodzie od dziesiątek lat osiągnęło wyniki wprost rewelacyjne. Wystarczy przypomnieć, że w Czechach i w Niemczech istnieją małomiasteczkowe, amatorskie chóry, wykonujące wspaniałe, wielogłosowe chorały Bacha i oratoria Händla; że w Anglii, uchodzącej niesłusznie zresztą za kraj niemuzykalny, istnieje chór pracowników prasowych „Fleet Street" reprezentujący *najwyższą klasę* artyzmu odtwórczego; że francuska piosenka ludowa stała się uosobieniem wdzięku, dobrego smaku i pięknej formy. Daleka i trudna jest droga zespołu wokalnego: od piosenki do dzieł wielkich mistrzów, od najprostszych do najtrudniejszych form muzycznych, od poznania struktury dzieła muzycznego do artystycznej interpretacji. Ale prócz wyłącznie artystycznych spełnia chór także niesłychanie cenną FUNKCJĘ SPOŁECZNĄ.

Jako zwarta i w pewnym sensie zamknięta organizacja zmusza swych członków z jednej strony do samodyscypliny, z drugiej — do uspołecznienia, wyrażającego się w odpowiedzialności *za losy całości.* Mniemanie bowiem, jakoby odpowiedzialność za poziom i jakość chóru spadała wyłącznie na barki dyrygenta, jest całkowicie mylne.

Dyrygent muzyczny mimo niewątpliwego autorytetu, jaki musi reprezentować, nie przypomina dyktatora, ale *raczej premiera* rady ministrów, w których każdy jest osobiście odpowiedzialny za swój resort. Trudno wszak wyobrazić sobie jakikolwiek zespół wokalny, w którymby poszczególni członkowie śpiewali od niechcenia, nie wnikając w nastrój i styl danej pieśni. I jeszcze jeden nie powszedni i bezcenny dar ofiarowuje muzyka swym wielbicielom: wyrywa ze smutków i nędz codzienności, pozwala sycić się choćby przez chwilę poczuciem jakiegoś zwielokrotnionego, bogatszego życia, wyczarowuje kwiaty piękna tam, gdzie zdawałoby się nigdy nie zdołają zakwitnąć.

***

Gdy ponury marsz zorganizowanego barbarzyństwa zagłusza natchnienia artystów, gdy sadyzm, okrucieństwo i bezmyślność maszerują w monotonnym rytmie „paradnego" kroku pruskiego, wsłuchajmy się uważnie w słowa wielkiego muzyka i wielkiego człowieka — Karola Szymanowskiego. Może staną się wskaźnikiem drogi i pobudką czynu.

„Jednocząca i organizująca siła muzyki posiada tę moc, iż połączywszy mocnym węzłem wspólnych doznań przygodną grupę ludzi, którzy spotkali się na płaszczyźnie wspólnego wysiłku, mającego na celu objawienie jej magicznego piękna, utrwala ów węzeł w nierozerwalny kształt tajemniczego porozumienia, wskazuje i *inne cele, i inne wielkie sprawy,* mogące równie pewnie wesprzeć się na tym samym osiągniętym już poziomie wspólnego porozumienia. Towarzysze z jednego szeregu, z pod wspólnego znaku z pewnością poznają się w rozproszonym tłumie i podadzą sobie bratnie ręce, gdy będzie chodziło o inne równie jednak wzniosłe osiągnięcia i triumfy. Bowiem wrota wiodące ku wyższemu szeregowi prawd i wartości, zostały czarodziejską mocą muzyki na zawsze już otwarte".

Julia Pelcing.

Wanda Wasilewska



WODAMI POLESIA

VI. Pisklęta

W Przykładnikach wita nas wielka gromada brzdąców. Jak wszędzie — ładne, uderzająco ładne buzie. W pobliżu nie ma nikogo dorosłego.

— Pomóżcie nieść kajak.

I oto od razu przestaję czuć ucisk twardego kila na ramieniu. Podsadziło się pod kajak ze dwunastu brzdąców, wysoko wyciągnęli w górę ręce, kroczą poważnie, szereg liliputów, niosąc ciężar do najbliższej stodoły. Bawimy w się w Przykładnikach z trzy letnią, okrągłą, różową kulaską córeczką, i na chwilę zapominamy o tych wszystkich, którzy wyjeżdżają z matkami na wodę, żeby zbierać i żuć sitowie, oszukując nim głód, którzy łowią drewnianą łyżką „majnę" w doprawionym wodą mleku, którzy całą zimę siedzą na piecu, bo nie mają nie tylko butów, ale nawet koszuli, żeby wyjść na zaśnieżone podwórze.

Ale nie omija nas i inne oblicze ludzkiego pisklęcia — oblicze okrucieństwa.

W Pohoście Zarzecznym na tratwach, zostawionych przy brzegu, bawią się, pluszczą wodą, skaczą w fale dzieci. Chłopskie i żydowskie, wszystkie razem. Od osady na nadrzeczne pastwisko idzie niepewnym, plączącym się krokiem wysoki, rudobrody chłop. Błędne, nieprzytomne oczy. Wyciągnięta, długa szyja.

Już dostrzegły. Z piskiem, z krzykiem, przesadzając belki tratew, wpadając w wodę, biegną naprzeciw. Obłąkany jeszcze ich nie widzi. Mętne oczy utkwione w pogodnym niebie, plączą się nogi. Wtem pada pierwsza gruda ziemi. Rudobrody zatrzymuje się wzdrygnięciem. Z jego ust, okolonych rzadkimi, płomiennymi włosami zmierzwionego zarostu wychodzi okrzyk — jęk, nieludzki, przejmujący głos.

— Iwan! Iwan! Iwan! — krzyczą dzieci i grudy ziemi padają ooraz gęściej. Obłąkany bełkoce— i sam schyla się po kamień. Rozwrzeszczana gromada pierzcha, jak ptactwo, na boki. Ale kiedy kamień przeleci, już znowu są, już podbiegają, już rzucają choćby odrobiną piachu, choćby kawałeczkiem błota. Ponad ich krzykiem góruje niesamowity, przeciągły jęk, skomlenie zawodzące obłąkanego.

W miasteczku, które się może śnić, jako najgorsza zmora, w Kołkach nad Styrem, czekam sama w kajaku. Błotnisty, zdeptany nogami ludzi i zwierząt brzeg, zagnojone, nie wysychające nigdy bagno. Tuż obok domy-widma, domy-upiory. Z dykty, ze starych miednic, z łachmanów, ze szmat, fantastyczne budowle, nie wiadomo, jakim cudem trzymające się na powierzchni ziemi, nie wiadomo, jak dające przytułek i schronienie ludziom. Walące się rudery, śmietniki, mające być domami, ohyda nie do opisania, ludzkie siedlisko.

Przez drogę-bagno schodzą ku wodzie mieszkańcy. Straszliwe ludzkie widma, upiory, ludzie z obrazów Linkego. Stare kobiety w zmierzwionych perukach, nagle ciało świta z łachmanów, na chudych nogach żylaki sine i czarne, wrzody na rękach, wysypka na twarzach, zapadłych i ciemnych. Dzieci — chude szkieleciki, na których ledwo trzymają się zdarte szmaty, i znów krosty, wrzody, nogi wygięte w obwarzanek, twarzyczki zżarte nędzą, głodem, chorobą.

Na rzece w łódce ktoś śpiewa wysokim, jasnym głosem:

— Łuczsze było, łuczsze było
ne chodyty,
łuczsze było, łuczsze było
ne budyty".

Dziwacznie odbija pieśń pod czystym niebem od posępnej okropności miasteczka. Dzieci zbijają się w gromadkę — gadają, krzyczą. Przyszły nad brzeg topić myszy. Łukiem spada aksamitne stworzonko w wodę. Płynie pośpiesznie z powrotem ku brzegowi — długi ogonek wyprężony jak struna, przebierają gwałtownie łapki, pyszczek ledwo wystaje nad wodę. Już jest przy brzegu. I natychmiast chwytają je drobne ręce — i mysz leci z powrotem w wodę, daleko od brzegu. I znów zawraca, i płynie, płynie, mozolnie, rozpaczliwie. I tak w koło. Aż ustaną drobne łapki, woda zaleje, porwie, zabierze.

Siedzę w kajaku i robi mi się niedobrze. Dusi za gardło straszliwa zmora. Trwa w powietrzu melodia piosenki — i zły, okrutny chichot dzieci na brzegu.

Co im powiedzieć, ludzkim pisklętom, nie mającym gniazda, mieszkańcom straszliwego miasteczka, lokatorom upiornych domów, głodomorom w łachmanach? Życie jest dla nich równie okrutne, jak one dla małego stworzenia. Bodaj okrutniejsze. Męczą się dłużej. Jak można żądać, żeby nie były okrutne — one, zmiażdżone nędzą, pokrzywdzone w każdym momencie istnienia?

„Młodości, wszystkiego dziedzicu..."

Ci odziedziczą tylko nędzę, głód i rozpacz.

I kiedy wypływamy dalej na wodę, kiedy szeleszczą nad nami ptasie skrzydła i rozlega się w trzcinach nieustanny pisk młodych, musimy myśleć o ludzkich pisklętach — uginających się w ciężkiej pracy, umierających w niemowlęcych łachmanach, pozbawionych szkoły, żujących sitowie po bagnach.

RÓŻA MATUSIEWICZ

członkini Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej (sekcja pielęgniarek) pielęgniarka szpitala im. Bersonów,

zmarła dnia 12 września b. r.

Cześć Jej pamięci!

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE
Oddział Warszawa IX

Kongres Trade-Unionów Wielkiej Brytanii

Kongres angielskich związków zawodowych (Trade Unions) obradował w tym roku w Blackpool, w dn. od 4 — 9 września. Był to poniekąd jubileuszowy *bo 70-ty z kolei*, kongres potężnej organizacji zawodowej, liczącej obecnie bez mała *5 milionów członków;* najwyższa to cyfra powojenna, jeśli nie liczyć krótkiego okresu tuż po wojnie, kiedy napływ nowych członków był wyjątkowo duży, ale też odpływ nastąpił wkrótce po tym.

Z ważniejszych spraw i zagadnień, omawianych na kongresie, wymieniamy następujące:

1) Sprawa zbrojenia. Ruch robotniczy Anglii poparł, ze względu na sytuację międzynarodową i niebezpieczeństwo wojny, sprowokowanej przez faszyzm, akcję zbrojeniową Rządu. Część związków jednak pragnęła uzależnić poparcie swe dla tej akcji od zmiany polityki zagranicznej Rządu. Kongres stanął na stanowisku władz kierowniczych ruchu zawodowego, by poparcie związków traktować li tylko z punktu widzenia zawodowego, a nie politycznego. Kongres zajął w tej sprawie inne stanowisko, aniżeli delegacja związków, która swego czasu była przyjęta przez Chamberlaina.

2) *Polityka zagraniczna.* Kongres uchwalił rezolucję, *potępiającą politykę zagraniczną* Rządu konserwatywnego, jako idącą na rękę krajom faszystowskim i siłą rzeczy prowokującą wojnę. Kongres zapowiedział, że ruch zawodowy uczyni wszystko, co w jego mocy, by obalić rządy konserwatywne i doprowadzić do zwycięstwa Rządu robotniczego.

W sprawie hiszpańskiej żądano otwarcia granicy pirenejskiej i przywrócenia Rządowi republikańskiemu prawa zakupu broni.

W sprawie Czechosłowacji domagano się, by Rząd niedwuznacznie oświadczył, że wystąpi po stronie Francji w razie napadu Niemiec na Czechosłowację. Kongres wystąpił przeciw wszelkiej presji Anglii na Czechosłowację, by zmusić ją do „rozczłonkowania" państwa.

Niektóre organizacje zażądały przed kilku miesiącami od centrali związkowej zwołania specjalnego kongresu w sprawach polityki zagranicznej. Zarząd odmówił, twierdząc, że nie nastąpiło nic takiego, coby usprawiedliwiało taki krok.

Na posiedzeniu „prywatnym" Kongres podzielił to stanowisko egzekutywy, ale też przyjął rezolucję, wzywającą władze związkowe, by poszukały takich metod, któreby *pozyskały ogół ruchu zawodowego* i zadowoliły wszystkie związki.

Chodzi tu specjalnie o sprawę Hiszpanii i zmuszenie Rządu do porzucenia polityki „nieinterwencji" w sensie umożliwienia Republice hiszpańskiej nabywania broni.

3) *Stosunek do związków sowieckich.* Kongres dużą większością zaakceptował uchwałę Międzynarodówki Zawodowej, odrzucającą warunki, postawione przez sowieckie związki zawodowe w sprawie ich przystąpienia do Międzynarodówki.

Kongres odrzucił wniosek górników, by wszczęto obecnie nowe rokowania z Moskwą.

4) *Bezrobocie.* W sprawie bezrobocia, które nie przestaje być dla Anglii zagadnieniem palącym (liczba bezrobotnych sięga wciąż cyfry 1.700.000!) przyjęto uchwałę, żądającą powołania specjalnego urzędu do walki z bezrobociem i opracowania planowej akcji w tym zakresie. Stwierdzono, że obecnie nikt w Rządzie nie chce dźwigać odpowiedzialności za stan bezrobocia, że nie robi się nic w przewidywaniu nowego kryzysu, po zakończeniu okresu zbrojeń.

Postanowiono natychmiast interweniować u ministrów w sprawie bezrobocia.

***

Na kongres przybył Harold Butler, ustępujący dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Wygłosił on przemówienie, w którym bardzo dodatnio ocenił działalność Międz. Biura Pracy. Mimo naprężenia, przeżywanego w Europie — oświadczył Butler — byłoby błędem mniemać, że los Biura zależy wyłącznie od wydarzeń europejskich.

Gdyby nie prace Biura, dzięki którym 63 konwencje międzynarodowe stały się prawem, przebieg kryzysu ekonomicznego byłby dla klas pracujących jeszcze cięższy.

Najważniejszą zdobyczą Biura jest — zdaniem Butlera — *ewolucja poglądów w świecie na znaczenie ustawodawstwa społecznego.* Myśl ekonomiczna i społeczna poczyniła duże postępy. Jeśli klasa robotnicza chce, by prace Biura były wydatniejsze, szybsze, to musi stworzyć większą siłę i zespolić ją organizacyjnie. Bez tego warunku Biuro nie spełni swego zadania jak należy.

B.

Intrygi komunistyczne w ruchu zawodowym Francji

W związku zawodowym górników francusich powstał poważny zatarg wskutek intryg i knowań komunistycznych.

Na tegorocznym kongresie Związku górników postanowiono żądać 5-procentowej podwyżki płac. Przemysłowcy godzili się tylko na 1%.

Po długich rokowaniach, w których interweniował prem. Daladier, doszło 1-go b. m. do porozumienia na podstawie następującej: górnicy otrzymują 6% podwyżki, ale z tym, że przepracują dodatkowo 89 godzin do 1 marca 1939, na który to termin obowiązywałaby umowa.

Dodatkowa ta praca sprawiłaby, że Francja miałaby więcej wydobycia o 2 miliony ton węgla i zaoszczędziłaby ok. 1½ miliarda fr., wydawanych na importowany węgiel.

Tymczasem górnicy z Anzin i Douai, pozostający pod wpływem komunistów, odmówili zgody na umowę i zażądali zwołania specjalnej konferencji. Przed tym jeszcze prasa komunistyczna, z „Humanité" na czele, wszczęła gwałtowną kampanię przeciw większości członków zarządu, która komunistyczną nie jest. Kampania to demagogiczna i niesumienna, rozpętana przez partię komunistyczną, dążącą do opanowania Zw. górników, podburzająca przeciw wybranemu przez ogół górników zarządowi i zawartemu przezeń układowi.

Ataki na zarząd trwały tak długo, aż on zdecydował zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady Naczelnej z jedynym porządkiem dziennym:

„Po zawarciu umowy: jakie podjąć środki przeciw atakom partii komunistycznej na jedność związkową".

Z brzmienia tego porządku widać, że Związkowi nawet grozi rozłam na tle knowań komunistycznych.

Francuski pisarz-katolik o wyczynach hiszpańskich powstańców

JERZY BERNANOS: Wielkie cmentarze w świetle księżyca.

Istnieje u nas w Polsce mania polegająca na tym, że każdy, kto wrażliwy jest na niesprawiedliwość, kłamstwo i krzywdę, kto wniknął w istotny sens osławionego nacjonalizmu, musi być „masonem" czy „komunistą".

Z gwałtownością i zapałem, godnym lepszej sprawy, rzuca się prasa reakcyjna na każdego pisarza, który myśli inaczej niż ona, który widzi to, czego reakcjoniści widzieć nie chcą.

Tak się też stało z Bernanosem.

Doczekał się paru ostrych ataków ze strony naszej rodzimej prasy reakcyjnej, a doczeka się ich pewno i więcej. Kim jest ów Bernanos? Mason? Komunista? Pisarz na żołdzie „obcych agentur"?

Bernanos jest **ULTRA-KATOLICKIM** pisarzem francuskim, monarchistą.

„Wielkie cmentarze w świetle księżyca" — taki tytuł nosi ostatnia książka Bernanosa; pisarza na Majorce (wyspy Balearskie). Są to rozmyślania na temat Kościoła, kleru, chrześcijaństwa i wojny, rozmyślania człowieka o gorącym, pełnym miłości sercu, czułym na grozę nędzy i okrucieństwo wojny.

Zła jest moc Pieniądza — twierdzi Bernanos.

„Potęga złota grozi potędze Boga. Zasługą chrystianizmu jest, że opóźni poddanie świata władzy złota, że „utrzymał hierarchię wielkości ludzkich, podtrzymał honor".

Ale chrystianizm paczony jest przez swych własnych wyznawców.

Są wartości, których ani złośliwość ludzka ani rozum, ani nawet czas zniweczyć nie zdołają.

Są wartości, które bez względu na to, czy są wyznawane przez jednego, czy wielu ludzi, nie stracą na swej mocy i wielkości.

Ideały wypisane w sercu prawdziwego chrześcijanina pozostaną na zawsze piękne i wzniosłe.

Bernanos jest szczerze wierzącym katolikiem i dlatego pewno jego książka jest buntem przeciw obłudzie kleru.

W żadnym kraju może nie miał kler takiej władzy jak w Hiszpanii, w niewielu może krajach odegrał swą rolę tak zdradliwie.

Ten sam kler, który użyczył swej pomocy w dokonaniu upadku I-ej dyktatury, popiera obecnie gen. Franco.

Kiedy przeprowadzone przez kler badanie wykazało, że zaledwie 14 na 100 mieszkańców Majorki święłuje na Wielkanoc, kler oświadczył, że: „tak poważna sytuacja usprawiedliwia nadzwyczajne zarządzenia", czyli więzienie i mordowanie. „Les grands cimètiéres sous la lune" dają kilka opisów „czystki", dokonywanej przez „frankistów" na Majorce. Tym aktom mordu, dokonywanych często na ludziach, którym nawet Trybunał Wojskowy nie mógł udowodnić żadnej winy, towarzyszyła pomoc kleru.

Przesadna pieczołowitość w wykazywaniu swej lojalności, ba, nawet aprobaty!

Książka Bernanosa jest buntem przeciw wojnie, która stała się jedną z normalnych form aktywności faszystowskiej.

Pokój okupuje się co 20 lat poświęceniem milionów ludzi — pisze autor. Jeżeli pokój kosztuje tak wiele, to najoczywiściej system obecny nic nie jest wart.

Narodowa rewolucja hiszpańska (gen. Franco) kryje w sobie OSZUSTWO! — stwierdza autor.

Przy gen. Franco spotykamy tych samych ludzi, którzy okazali się niezdolni w okresie monarchii, tych samych, którzy zdradzili republikę. Hiszpańscy nacjonaliści reprezentują wiecznie te same wrogie interesy, złączone w chwili obecnej przez blask złota i bagnety cudzoziemskie.

Bernanos z niezwykłą u niego zjadliwością i ironią występuje przeciw tym wszystkim, którzy podszywając się pod sztandar patriotyzmu, sieją zło.

Książka Bernanosa zasługuje na przeczytanie. Jest jeszcze jednym dowodem naocznego świadka, którego o stronniczość nie można przecież podejrzewać.

„Wielkie cmentarze w świetle księżyca" pisane są przez człowieka o sercu wrażliwym i czułym na prawdę, jest książką pełną żarliwej wiary w Boga, ale jest zarazem pesymistycznym spojrzeniem w przyszłość człowieka...

***

Bernanos podaje kilka przykładów bestialstwa faszystowskich „ideowców":

Dawny mer Palmy stary i zasłużony lekarz, za należenie do partii radykalnej — skazany został na śmierć. Mimo, że był on małżonkiem znanej ze swej pobożności kobiety, mimo, że na jego korzyść świadczyli nawet wyżsi dostojnicy, nie otrzymał ułaskawienia. Mera małej ,zapadłej mieściny zaprowadzono na cmentarz, gdzie dla dokonania „aktu sprawiedliwości" — strzelono mu w brzuch.

„Ponieważ nie spieszno mu było umierać — opisuje ten wypadek Bernanos — kaci jego, którzy niedaleko popijali sobie wódkę, wrócili do niego, nieco już pijani *i w usta konającego wetknęli butelkę z wódką*, poczym potłukli mu ją na głowie".

Ani jeden ranny ani chory z jeńców wziętych do niewoli w czasie trwania operacyj wojennych nie został oszczędzony przez nacjonalistów.

Jawne morderstwa nie wystarczają faszystom w zwalczaniu wroga. Dla dokonania gruntowniejszej czystki, faszyści chwycili się nowego sposobu: skrytobójstwa. Uwolniony więzień, nie na długo odzyskuje wolność. W ciemnej ulicy „nieznana" kula kładzie go trupem.

„Nie wiem czego dokonały czy nie dokonały wyprawy Krzyżowe na półwyspie (w Hiszpanii) — pisze dalej Bernanos — wiem tylko, że wyprawa Krzyżowa na Majorce wytraciła w ciągu jednej nocy wszyskich więźniów zebranych w okopach.

Poprowadzono ich aż do plaży, gdzie nie spiesząc się, rozstrzelono ich, jednego po drugim".

E. St.

„Sławna pałka gumowa"

Ostatni kurs rasistowski we Włoszech musiał wywołać w społeczeństwie włoskim pewne odruchy protestu i niezadowolenia, skoro prasa faszystowska wcale nie kryje się z tym, że ruch antyfaszystowski wzmógł się i że ci sami, którzy byli przeciwni wojnie abisyńskiej, porozumieniu z Niemcami, teraz występują przeciw ustawom rasistowskim.

„Lavoro fascista" grozi powrotem do „starej, sławnej pałki gumowej", o której zdolnościach wychowawczych wielu już zapomniało.

P. G. WODEHOUSE
W STARYM DWORZE

63) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

— W tym miejscu właśnie wkracza wiedza

— Ach ty i ta twoja wiedza!

— Tak jest — ja i ta moja wiedza.

W oczach lady Abbott pojawił się wrogi wyraz, ale także pewnego rodzaju niechętny podziw, jaki zawsze wzbudza w kobietach napoleoński typ mężczyzn.

— Czy kiedykolwiek pobito cię przy tej grze, Samie?

— Raz tylko — rzekł Bulpitt ze skromną dumą. — Przy mojej przedostatniej robocie. Był sobie taki facet: Elmer B. Zagorin. Nazywano go królem nocnego klubu, ponieważ prowadził cały szereg klubów nocnych we wszystkich wielkich miastach. Miał pięćdziesiąt milionów dolarów, a nie chciał zapłacić rachunku na czterdzieści dolarów za środek na porost włosów. Twierdził, że mu nie pomógł. Do krośset! Ależ goniłem tego ptaszka! Tam i z powrotem po całym kraju przez długie miesiące. I w końcu wystrychnął mnie na dudka.

— Doprawdy?

— Tak jest. Umarł z powodu słabego serca, zostawiwszy podpisane zaświadczenie, że nie bawił się tak doskonale od czasu, gdy był małym dzieckiem. Zdaje się, że wyleczyłem go ze spleenu. Znudziły mu się już trochę bogactwa i pompy — tak jak tym wszystkim wielkim milionerom — i nie bawiło go nic, dopóki się nie pojawiłem na scenie. To, że mu ciągle deptałem po piętach, rozruszało go bardzo.

— Jak te lisy, którym, według opowiadań Bucka, pogoń sprawia największą przyjemność.

— Właśnie. Sympatyczny facet — dodał Bulpitt z czcią, jak gdyby kładł symboliczny wieniec na trumnie Zagorina. — Szkoda, że nie spotkaliśmy się nigdy. Coś mi się zdaje, że bym go polubił.

Nastąpiło milczenie. Lady Abbott popatrzyła na Walsingford Hall, jakgdyby mierząc wzrokiem nużącą odległość, jaką miała do przebycia. Westchnęła lekko.

— No więc, żegnaj Samie. Przyjemnie mi było cię zobaczyć.

— Cieszę się, że cię widziałem Alicjo.

— Wygodnie ci na tym statku?

— Rozumie się. Czuję się, jak niedźwiedź w mateczniku.

— A gdzie jadasz?

— W gospodzie.

— Zdawało mi się, że Buck im zapowiedział, aby ci nic nie dawali?

— Muszą mi dawać — rzekł Bulpitt ze skromnym triumfem. — W przeciwnym razie straciliby pozwolenie na sprzedaż. Lord Abbott może użyć swego wpływu, aby mnie wyrzucili z pokoju, ale gdy chodzi o jedzenie i picie — jestem publicznością — i nie mogą mi tego odmówić. Takie jest prawo.

— Rozumiem. No, dowidzenia, Samie.

— Dowidzenia, Alinko.

Pan Bulpitt przyglądał się, jak siostra jego sprowadziła do siebie Jakóba i Jana, a potem odeszła majestatycznie poprzez nadbrzeżne łąki.

W Walsingford Hall sir Buckstone Abbott chodził tam i z powrotem przed domem, w towarzystwie swego przyjaciela, Józia Wanringhama Tępa obojętność natury wobec ludzkiej męki stała się już czymś tak pospolitym, że obecnie nawet poeta będący największym malkontentem, nie fatyguje się, aby o niej pisać. W kołach literackich uważa się już za zrozumiałe samo przez się, że właśnie chwilę, kiedy człowiek pogrąża się w żałobie, natura wybiera jako najbardziej odpowiednią, aby uśmiechać się jak najpromienniej. Zasada ta i teraz znalazła zastosowanie. Serce sir Buckstone'a było ciężkie, ale niebiosa nie płakały, aby mu okazać współczucie. Walsingford Hall skąpane było w złocistym świetle słonecznym.

Sir Buckstone chodził przed frontem domu szybkimi krótkimi krokami, do których Józiowi trudno było się dostosować, gdyż baronet odczuwał niesłychane zdenerwowanie. Rozmawiał dopiero-co z panem Chinnery i od rozmowy tej dostał gęsiej skórki. Ten amator małżeństw potrafił być prawdziwie elokwentny na temat Sama Bulpitta i taki był dziś. Mówiąc o Samie, przedstawił obraz jakiejś nadludzkiej siły, przeciwko której daremnie było próbować walczyć — i twierdzenia swe ilustrował przykładami ze wspaniałej kariery Bulpitta. Niektóre fakty sir Buckstone powtarzał teraz Józiowi.

(D. c. n.).

Z życia robotników okręgu łódzkiego

Zgierz

Śmierć tow. Gibkiego organizatora pierwszych strajków

Z głębokim smutkiem przyjęli robotnicy zgierscy wiadomość o śmierci starego i zasłużonego działacza proletariackiego, członka związku klasowego tow. Teodora Gibkiego, pracownika f. Kupfer i Herszkowicz w Łodzi.

Zmarły był jednym z pionierów ruchu zawodowego w Polsce. W 1905 r. bierze aktywny udział w organizowaniu klasowego związku włókniarzy, w szeregach którego pozostał do ostatniej chwili życia, niezmordowanie i nieustraszenie walcząc o wyzwolenie klasy robotniczej.

Tow. G bki organizuje pierwsze strajki tkaczy zgierskich za co zostaje dwukrotnie aresztowany przez policję carską w r. 1908 i r. 1909.

W pogrzebie wiernego i wytrwałego bojewniką o lepsze jutro klasy robotniczej wzięły udział tłumy robotników. Ponad tysiąc ludzi ze sztandarem związku włókniarzy na czele kroczyło za trumną.

Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie sekr. związku tow. Kaźmierczak, dając wyraz serdecznemu żalowi, wszystkich przyjaciół i towarzyszy walki zmarłego.

Zwycięski strajk w f-mie B-cia Skotowscy

Firma Skotowscy przyjęła do pracy nowego robotnika niepodległościowca, lecz zamiast tego, aby przydzielić mu tak robotę, by starzy robotnicy nie zostali pokrzywdzeni, firma oddała mu maszynę starego tkacza, przesuwając go do znacznie gorszej roboty. Ta swoista „wspaniałomyślność" firmy kosztem... starego robotnika wywołała wielkie wzburzenie na fabryce. Robotnicy, nie przeciwstawiając się w zasadzie zatrudnieniu niepodległościowca zaprotestowali przeciw krzywdzeniu starych robotników, którzy posiadają również prawo do życia, zaproponowali natomiast firmie, aby przykręcacz, który jednocześnie pracował jako tkacz na krosnach i zarabiał w dwójnasób, podzielił się pracą z nowoprzyjętym.

Żądanie swe robotnicy poparli strajkiem. W wyniku konferencji, która odbyła się pod przewodnictwem przybyłego z Łodzi Inspektora Pracy, firma uwzględniła żądanie robotników, wobec czego strajk został zlikwidowany.

Dozorcę nocnego traktował jak psa

Związek klasowy skierował do Sądu Pracy sprawę przeciw firmie M. Praszlier o dopłatę różnicy do stawek dozorcy nocnemu za okres od lipca 1935 r. do lipca 1938 r. Firma płaciła dozorcy nocnemu śmieszną sumę 20 zł. (słownie dwadzieścia złotych) miesięcznie, uważając widocznie, iż utrzymanie psa nie o wiele więcej kosztuje. Gdy nieludzko wyzyskiwany dozorca zwrócił się o pomoc do związku klasowego, fabrykant oburzony z powodu tej zuchwałości białego niewolnika, zredukował. Ponieważ stawka dla dozorcy nocnego wynosi 33 zł. tygodniowo, należność z tytułu dopłaty wynosi ok. 4580 zł.

Ozorków

Wyzysk sroży się na Małej Tkalni

Zakłady Schloesserowskiej Manufaktury i Małej Tkalni, prowadzone przez M. Fogla są od lat terenem nieustannych prowokacji. Każda umowa zawarta z robotnikami zostaje łamana, niemal codziennie firma wysuwa coraz bezczelniejsze propozycje, wynajdując nieustannie nowe podstępy i haczyki w celu wydobycia zwiększonej produkcji z wyczerpanych fizycznie robotników i obrywania zarobków.

Ledwo firma podpisała układ z robotnikami na Małej Tkalni, w myśl którego zostają wprowadzone ogólne warunki układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym, a już narasta nowy zatarg. Firma nie płaci za postoje, wynikające z jej winy i wyznacza za małe stawki od jednostki, tak że robotnicy nawet przy pracy akordowej nieraz nie wyrabiają dniówek.

Czy czynniki powołane do czuwania nad wykonywaniem układów i ustaw socjalnych nie mają środków do poskromienia rozpasanego wyzysku Fogla?.

Metalowcy podejmują walkę przeciw wyzyskowi

We wszystkich fabrykach odbywają się zebrania

Klasowy Związek Robotników Przemysłu Metalowego rozpoczął zakrojoną na wielką skalę akcję o uporządkowanie zabagnionych dotychczas stosunków w przemyśle metalowym.

Akcję rozpoczęto od zebrania delegatów fabryk metalowych, które się odbyło w dniu 4 b. m.

Sprawozdanie poszczególnych delegatów wykazało że kapitaliści brutalnie i cynicznie łamią podpisane przez siebie zobowiązanie o umowie zbiorowej, zaś ustawy socjalne jak o 8-io godzinnym dniu pracy, o urlopach są przez nich wykrętnie omijane. W firmie J. John zatrudniającej największą ilość bo 800 robotników, jak również w wielu innych, praca jest zracjonalizowana do ostatecznych granic wytrzymałości ludzkiej. Wykonywanie prac odbywa się systemem minutowym, to znaczy, że poszczególne sztuki muszą być wykonane w określonej przez kierownika ilości minut. Robotnicy chcąc prace wykonać w określonym czasie przychodzą do roboty wcześniej i w ten sposób faktyczny ich zarobek jest niższy. Zachodzą często takie wypadki, jak np. u Johna, że przychodzi tokarz do roboty na 6 rano, a zegar mu odbija portier o godz. 8.

Ta forma łamania ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, dzieje się za wiedzą kierownika i administracji firmy. (Nazwisko tokarza jak również i świadków, znajduje się w posiadaniu Związku). W szatni robotnicy tłoczą się z powodu braku szafek. W fabryce maszyn i odlewni Widzewskiej Manufaktury na wypłaty czeka się po kilka godzin. Szatnie i umywalnie są w wielkim nieporządku. W firmie B-cia Lange, pomimo przyrzeczenia danego Inspektorowi Pracy, podczas protestu robotników, wstrzymuje się ustawicznie wypłaty. Robotnicy po ciężko przepracowanym tygodniu zanoszą do domu zaledwie parę złotych wypłaty. W firmie Klinger jak również w firmie Neumark, niehonorowanie stawek jest na porządku dziennym.

W dyskusji nad sprawozdaniem wszyscy delegaci wypowiedzieli się za koniecznością rozszerzenia i rozbudowania Związku Metalowców i prowadzenia walki aż do strajku włącznie, w obronie istniejącej umowy zbiorowej. Przyjęto uchwałę, aby w miesiącu październiku w myśl uchwał C. K. Z. Z., przeprowadzić masową agitację na rzecz Związku, a w szczególności wciągnąć w szeregi organizacji robotników dotychczas niezorganizowanych. Rada delegatów fabryk metalowych postanowiła wraz z umasowieniem klasowych Związków przeprowadzić wielką agitację na rzecz prasy socjalistycznej, jako narzędzia walki z faszyzmem. Po omówieniu całokształtu zagadnień związanych z sprawą wyborów samorządowych, obchodu 20 to lecia niepodległości, konieczności amnestii dla więźniów politycznych i zniesienia obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, przyjęte zostały wytyczne organizacyjne w sprawie akcji. Postanowiono przeprowadzić zebrania kolejne robotników wszystkich fabryk, na których zostaną przeprowadzone przygotowania do podjęcia zdecydowanej walki aż o strajku włącznie. W środę odbyło się zebranie najbardziej aktywnych robotników firmy John, na którym postanowiono urządzić w niedzielę dn. 18 b. m. o godz. 10 rano w sali Domu Związkowego zebranie wszystkich robotników tej firmy. Kampanię związku rozpoczynają więc robotnicy największej fabryki metalowej w Łodzi.

Wykopano szkielety 2 żołnierzy rosyjskich

Makabrycznego odkrycia dokonali w dniu wczorajszym robotnicy zatrudnieni przy wykopywaniu fundamentu na terenie Marysinie III przy ul. Cementowej 15.

W pewnej chwili robotnicy natknęli się na jakieś kości, wystające z ziemi.

Przystąpiono do intensywniejszej pracy i wkrótce okazało się, że w ziemi leżą dwa szkielety ludzkie.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, że były to szkielety dwóch byłych żołnierzy rosyjskich, o czym świadczyły części mundurów, guziki, sprzączki, buty i t. p.

Żołnierze ci walczyli na froncie niemiecko rosyjskim podczas wojny światowej.

Ogłoszenia drobne

Starosta Grodzki Łódzki
L. Wyb. 1c/38

OBWIESZCZENIE Starosty Grodz. Łódzkiego

z dnia 16. IX. 1938 r.
w sprawie spisu wyborców do Senatu Rzeczypospolitej.

Na zasadzie art. 9 i 10 ustawy z dnia 8.VII.1935 r. (ordynacja wyborcza do Senatu — Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 320) wzywam mieszkańców m. Łodzi do zgłaszania swego prawa wyborczego czynnego do Senatu.

W myśl art. 2, 3 i 48 ordynacji wyborczej prawo wybierania do Senatu mają obywatele urodzeni przed dniem ... września 1908 roku:

1) z tytułu zasługi osobistej: odznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militari, Krzyżem i Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi,
2) z tytułu wykształcenia:
   a) ci, którzy ukończyli szkołę wyższą lub zawodową typu licealnego, albo szkołę podchorążych,
   b) ci, którzy ukończyli jedną ze szkół równorzędnych z określonymi w ustępie poprzedzającym albo posiadają stopień oficerski,
3) czynni nauczyciele, którzy uzyskali dyplomy (świadectwa), uprawniające do nauczania w publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich, ogólnokształcących lub zakładach kształcenia nauczycieli, choćby nieodpowiadali warunkom, określonym w pkt. 2 (ust. a, b).

Do spisu należy zgłaszać się w czasie od dnia 17 do ... września rb. włącznie w lokalu Rady Miejskiej (Pomorska 16, I piętro) w godzinach od 9-ej do 13-ej i od 17-ej do 21-ej codziennie, przy czym zgłoszenie osobiste nie jest konieczne.

Wymienione wyżej osoby powinny zgłaszać się z odpowiednimi dokumentami (oryginałami), stwierdzającymi bezpośrednio lub pośrednio ich uprawnienia wyborcze (dowód osobisty, książeczka wojskowa, dyplom wzgl. świadectwo ukończenia szkoły, legitymację uprawniającą do noszenia odznaczenia, legitymacja służbowa i. t. p.).

Kto w terminie do dnia ... września rb. swych uprawnień wyborczych nie zgłosi, nie będzie umieszczony w spisie wyborców do Senatu.

Zaznaczam, że wszelkie podania w sprawach wyborczych wolne są od opłat stemplowych.

Starosta Grodzki Łódzki
(—) Dr. Henryk Mostowski

Obwieszczenie

Miejski Referat Wyborczy do Sejmu i Senatu wzywa wszystkich właścicieli i administratorów domów do niezwłocznego wypełnienia doręczonych im druków spisowych i dostarczenie ich właściwym biurom meldunkowym.

Biura meldunkowe dla tego czynne będą codziennie w godzinach od 16-ej do 22-ej, począwszy od niedzieli, dnia 18 b. m.

Arkusze spisowe muszą być dokładnie wypełnione, zgodnie z właściwą instrukcją.

Łódź, dnia 15 września 1938 r.

Tymczasowy Prezydent m. Łodzi
(—) Mikołaj Godle

Odbito w Drukarni Ludowej Piotrkowska 83. Redaktor odpowiedzialny Wincenty Stawiński

Wszyscy młodzi wezmą udział w Okręgowym Zlocie Młodzieży Socjalistycznej w dniu 25 września 1938 r. w Łodzi

Uparte milczenie Małego Dziennika mówi samo za siebie

Wilki w skórach jagnięcych nie dopuszczą prawdy do swych baranków

„Łodzianinie" z dnia 23 ia r.b. w artykule" „Za pieniądze noszą sutanny braciszkowie z Niepokalanowa" wykazaliśmy, że w odpowiedzi na ogłoszenia wystawione firmom żydowskim zostały do... do protestu" napiętnowane... murzyńską moralność ... Małego Dziennika i Ojców ... lanowa. Braciszkowie ... dowiedliśmy pomimo że głoszą hasła hurra... i propagują wbrew ...ym założeniom kościelickiego zasady ultra ...istyczne, sami urządzają się w ten sposób, że ...ą z kupcami żydowskimi ...zobowiązań, wynikłych ...akcyj nie honorują. ...ykuł nasz poparty był ...rafią, zaprotestowanego ...la M. D. i wywarł silne ...enie. Na terenach poszczególnych fabryk, fakt ten przedmiotem omawiań, czym załączona fotografia ...ła za siebie. Zdawało się, że po takim akcie zdarcia maski z obłudników Ojcowie zaczną się bronić i zasłaniać zawstydzone oczy, szerokimi rękawami swych sutann uszytych z żydowskiego materiału.

Stało się jednak inaczej... Mimo, iż upływa już czwarty tydzień od ujawnienia tego skandalu na szpaltach M. D. nie pojawiła się najmniejsza na ten temat wzmianka, jakiekolwiek usiłowanie, któreby usprawiedliwiało lub prostowało nasze stwierdzenia.

Jakimż więc dobitnym potwierdzeniem naszych wniosków jest to zawzięte milczenie M. D., gdy nie może wydobyć z siebie jednego słowa wyjaśnienia w tej sprawie, bądź co bądź dla nich przykrej.

Jest tu jeżeli chodzi o M.D. polityka strusia, chowanie głowy w piasek, aby nie widzieć tego co się wokoło dzieje.

Braciszkowie z Niepokalanowa nie chcą prawdopodobnie przenieść dyskusji na łamy swego pisemka, gdyż prawdopodobnie sądzą, że ich owieczki nic innego oprócz M. D. nie czytają. Polem ka więc otworzyłaby oczy na właściwe oblicze wielebnych ojców.

Lecz jesteśmy zdania, że celowe przemilczanie tych rzeczy nie tylko nie pomoże świętobliwym zakonnikom, lecz raczej im zaszkodzi.

Czytelnicy ich bowiem nie są zabici deskami od świata, pracują wszak w warsztatach i fabrykach, stykają się z ludźmi i współtowarzyszami pracy i zasłona za którą tak starannie usiłują się ukryć została już dawno zerwana.

Nie jest to zresztą sprawa jedyna, która budzi zainteresowanie.

Przed Ojcami z Niepokalanowa stoi szereg spraw sądowych w związku z prowadzeniem administracji swego pisma w Łodzi, o czem pisał już Dziennik Ludowy.

Kompromitująco wypadła impreza rozgrywek trzyletnich, o puchar przechodni „M. D." podczas której zbierane były bez żadnej kontroli dary od firm kupieckich, jako nagrody dla zwycięskich drużyn klubow niezrzeszonych.

Cała ta z takim szumem i blagą prowadzona impreza miała trwać trzy lata, lecz wypaliła się jak kiepski fajerwerk w ciągu ubiegłego roku i dziś słuch o niej zaginął.

Wokoło redakcji i administracji łódzkiej M. D. krążą najrozmaitsze wersje, wiadomym jest tylko to, że jeżeli chodzi o Łódź to personel świecki, zastąpiony został przez braciszków, którzy wystawę okienną swego pisma upiększyli b. pięknymi obrazkami dzieci japońskich w mundurach żołnierzy, uzbrojonych po zęby, strzelających z armat i karabinów, rzucających bomby z samolotów, i t. p. Mała rzecz lecz jednak b. charakterystyczna, bo wskazująca jak praktycznie wygląda w pojęciu braciszków miłość bliźniego i jakie jest ich ustosunkowanie do zbrodni i międzynarodowych rzezi wojennych.

Każde normalne pismo, czy każda instytucja w ten sposób zdemaskowana starałaby się bronić i oczyścić się z zarzutów.

Nie uczyni jednak tego M.D. i Ojcowie z Niepokalanowa, zbyt dobrze ich znamy.

Wolą oni bowiem obrzucać błotem polityczny i zawodowy świadomy swych celów ruch robotniczy niż odpowiedzieć na zarzuty przeciw nim skierowane.

Są oni bowiem klasycznym wzorem ludzi, którzy starają się w myśl przysłowia dostrzec u innego słomkę w oku, a nie widzieć u siebie belki.

Skradł fotografię nieznajomej

w której zakochał się bezpamiętnie

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał Eliasz Zygband (Pomorska 35), oskarżony o kradzież gablotki z fotografiami z przed zakładu fotograficznego Małeckiego przy ul. Pomorskiej 45.

Historia kradzieży Zygbanda przedstawia się wręcz sensacyjnie i kwalifikuje się jako temat scenariusza filmowego.

Zygband przechodząc dość często obok gablotki fotograficznej, zwrócił uwagę na zdjęcie pewnej młodej kobiety i formalnie zakochał się w nieznajomej.

Zwrócił się nawet do właściciela zakładu fotograficznego Małeckiego z prośbą o sprzedaż zdjęcia, jednak ten odmówił, tłomacząc, że jako niezainteresowanemu bezpośrednio fotografią nie może sprzedać, chyba, że sama właścicielka wyrazi zgodę na to.

Zygband jednak nie zrezygnował z zamiaru zdobycia fotografii pięknej nieznajomej.

W nocy na 6 lipca br. skradł całą gablotkę i zabrał zdjęcie. Następnej nocy gablotkę odniósł na właściwe miejsce, za wyjątkiem upatrzonej fotografii. W międzyczasie jednak Małecki złożył zameldowanie o kradzieży i zakochanego złodzieja zatrzymano.

Sąd Grodzki w Łodzi skazał Eliasza Zygbanda na 2 mies. aresztu, zawieszając wykonanie kary.

W zwierciadle tygodnia

...ska pańska i pstry koń — Bezrobotni posłowie — Umysłowi czy fizyczni? — Pomoc zimowa — Strajk okupacyjny w Sejmie — Niepewne czasy — Gorąco w Europie — Latający premier — Lew brytyjski schodzi na psy — Pat zamilkł — Co zdobył czołg — Na bezrybiu... — Uparty samobójca — Rewolwer, jodyna i Ubezpieczalnia — Radzą sobie ludzie...

...ie, panowie, to mi się nie ...oba. Tak się nie postępuje. ...emy wprawdzie, że łaska ...ska na pstrym koniu jeździ.. ...tak nagle, bez pardonu! ...rzyznaję, że do rozwiązania Sejmu i Senatu nie odczu... ...em najmniejszej sympatii, ...los biednych posłów i se... ...rów wzruszył monie nie... ...ernie. Straszna wiadomość ...ła na nich, jak piorun ...snego nieba. I to w czasie ...du. Przecież niejednemu ...ł kęs utkwić w gardle i u... ...ylby się, biedaczysko.

...ają nasi posłowie za swoje. ...zali ustawodawstwo socjalne, a teraz sami padli ofiarą ...u chlebodawcy. I to bez ...o wymówienia. Nie po... ...vano ich jako pracowników umysłowych, bo naprawdę umysłem rzadko kiedy ruszali. Ale przecież należało ich zaliczyć do kategorii pracowników fizycznych. Rączki podnosili i opuszczali, a to przecież bądź co bądź praca. Należało im się słusznie dwutygodniowe wymówienie.

A tu bez niczego: marsz do domu i nagle ilość bezrobotnych w Polsce wzrosła ogromnie. Zdaje się, że biedakom nawet zapomoga nie przysługuje. Przy staraniach można by przyznają „pomoc zimową".

A to wszystko dlatego, że zawodowej organizacji parlamentarzystów niema. Gdyby taka istniała, inaczej tę rzecz by załatwiono. Sprawa poszłaby do Inspektora Pracy. Gdyby interwencja nie poskutkowała, posłowie ogłosiliby strajk okupacyjny. Rozsiedliby się w Sejmie i rozpoczęliby walkę aż do zwycięstwa...

Niestety, niezorganizowana masa parlamentarzystów bez słowa protestu wyrzuczona została za drzwi.

I któż się będzie kwapił do przyszłego Sejmu na tak niepewną posadę?...

* *

Wogóle czasy są mocno niepewne. Tak niepewne, że człowiek, kładąc się spać, nie ma pewności, czy nie wstanie niebezpiecznym dniu... Mamy wprawdzie chłodną jesień, ale w Europie coraz goręcej. A najbardziej poci się Czechosłowacja. Sąsiad jej, usłużny Adolf, stoi z boku, gotów każdej chwili rozebrać ją...

Z hitlerowskiego Olimpu w Norymberdze padały straszliwe gromy i oślepiające błyskawice. Głośniki radiowe warczały jak złe brytany. Przeraził się nie na żarty premier Anglii, w te pędy na lotnisko i samolotem wali do Niemiec. Hitlerowi każe się zameldować.

— Panie Hitler — powiada — o co panu właściwie chodzi? Co pan ma na wątrobie? Wyznaj mi pan wszystko, jak własnej, rodzonej, aryjskiej babce...

Rozczulił się Hitler i wyznał, co mu dolega. Wysłuchał go Chamberlain, pokiwał głową i poleciał z powrotem do Anglii.

Twierdzą niektórzy, że Chamberlain zagroził kanclerzowi ogromną potęgą Anglii. A inni powiadają — i ci mają rację — że Chamberlain przyrzekł zmusić Czechosłowację do uległości wobec żądań Hitlera.

Dobre serce ma Chamberlein. Nie może przyglądać się krzywdzie Niemiec. Radby zmusić Czechosłowację do oddania Niemcom Sudetów.

— Dla świętego spokoju, — powiada.

A naogół lew brytyjski kapcanieje powoli. Do pomyślenia było kiedyś, aby premier Wielkiej Brytanii latał w pośpiechu, gubiąc prawie niekspirymable podrodze, do głowy innego państwa?

Starzeje się powoli lew. Animusz bojowy mija. I jeśli tak dalej pójdzie, doczekamy się jeszcze chwili, że, byle krzykacz będzie po nim jeździł jak po łysej kobyle...

* *

Od kilku tygodni Pat prawie, że nie podaje komunikatów z Hiszpanii. Również komunikaty radiowe zapomniały zupełnie o Hiszpanii. Objaw to, obywatele, bardzo radosny. Znaczy się, generał Franco lanie dostaje.

Kilka dni temu słucham komunikatu rediowego. Aż tu nagle — jest! Owszem, wiadomość z Hiszpanii. Speaker powiada wzruszonym głosem:

— Na froncie Ebro wojska narodowe przeszły do ofenzywy. W wyniku zwycięskiego ataku zdobyty został czołg. Czołg — powiada speaker — w dobrym stanie. prawie że nie używany, poprostu świetny czołg.

I speaker bardzo się rozczulił nad tym czołgiem zdobytym przez gen. Franco. Żeby takich samych czołgów zdobył jeszcze dwa tysiące sztuk, byłoby świetnie.

Bardzo mnie ten czołg ubawił. A może to wcale nie był czołg, tylko pudełko po konserwach? Możliwe. Ale na bezrybiu i rak ryba... „Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi co się ma" jak powiada Krukowski.

* *

Pewien facet chciał popełnić samobójstwo. Znudziło mu się sobacze życie. Zlikwiduję — powiada — nędzny żywot. Napisał kilka listów do wierzycieli i Urzędu skarbowego i strzela sobie z rewolweru w głowę. A rewolwer, wiadomo, zaciął się i nic. Nie funkcjonuje. Krajowy wyrób.

Kupił sobie ów facet jodyny z ćwierć litra idwypił. A tu znowu nic. Fałszują, dranie aptekarze, jodynę. Wody dolewają, czy co! — Podrapał się więc facet w łysą głowę i skoczył z trzeciego piętra na bruk. A tam murarze pracują. Kończą upiększanie domów, w myśl okólnika pana premiera Składkowskiego. Padł więc facet na kupę piasku i nic sobie nie zrobił. Prawy palec u lewej nogi sobie wywichnął. I to wszystko.

Nie zrezygnował. Skoczył do wody. Wyciągnęła go policja rzeczna i protokuł spisała.

Kataru się tylko nabawił. Jak zaczął się kichać, wpadł na genialny pomysł. Poszedł z katarem do Ubezpieczalni. Jak te doktory zaczęli ten katar leczyć, to chłop był w tydzień gotów. Kitę odwalił, inaczej mówiąc przeniósł się do wieczności.

Na upartego samobójcę rady niema. Zawsze sobie znajdzie wyjście...

Jan Kawałek.

SPORT



WŁADZE FRANCUSKIE ZAKAZAŁY LEKKOATLETKOM WYJAZDU DO WIEDNIA

Lekoatletyczne władze Francji powiadomiły wiedeński Komitet organizacyjny mistrzostw Europy pań, że zgłoszona do udziału w tych zawodach drużyna lekkoatletek francuskich nie stawi się na start, gdyż władze francuskie odmówiły pozwolenia na wyjazd ze względu na obecną sytuację polityczną.

MECZ CZECHOSŁOWACJA — — WĘGRY ODWOŁANY

Zapowiedziany na niedzielę nadchodzącą międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Węgry został przez Czechosłowację odwołany ze względów politycznych.

ZDEKOMPLETOWANY ZARZĄD W. O. Z. K.

Wobec zupełnego zdekompletowania zarządu warsz. okr. Zw. Kolarskiego, Zarząd Polskiego Zw. Kolarskiego polecił p. Machajowi, pełniącemu obowiązki prezesa WOZK, dokooptować odpowiednich ludzi do współpracy i pełni funkcje zarządu do stycznia 1939 r., t. j. do czasu zwołania walnego zebrania kolarzy warszawskich.

NAGŁY ZGON STANISŁAWA POROSZEWSKIEGO.

Przed dwoma dniami zmarł nagle na serce znany działacz sportowy, Stanisław Poroszewski, członek zarządu KS Polonia i Pol. Zw. Piłki Ręcznej.

BOKS

WARSZAWA BIJE PONOWNIE KOPENHAGĘ 10:6

Rewanżowy mecz bokserski Warszawa Kopenhaga wywołał wielkie zainteresowanie, gromadząc w sali stadionu przeszło 3 tys. widzów. Duńczycy wystawili zupełnie nową reprezentację, podczas gdy Polacy walczyli w identycznym składzie jak w środę. Warszawa odniosła drugie zwycięstwo w stosunku 10:6. Mecz był i tym razem sędziowany jedynie przez arbitrów duńskich.

W wadze muszej Rotholc pokonał wysoko na punkty Alfa Bertelsena.

W wadze koguciej Sobkowiak przegrał z Vigo Frederiksenem.

W piórkowej Czortek odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Ivanem Nilsenem.

W lekkiej Kowalski wygrał z Frankiem.

W półśredniej Kolczyński zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Gerhardta Petersena. W walce towarzyskiej wygrał również Kolczyński.

W średniej Ozarek znokautował w pierwszej rundzie Knuta Jensena.

W półciężkiej Doroba po wyrównanej walce przegrał z Knutem Jarnvedem.

W wadze ciężkiej Sowiński uległ Hermansenowi.

NA RINGACH ZAGRANICZNYCH.

W Filadelfii odbył się towarzyski mecz bokserski, w którym b. mistrz świata w wadze półciężkiej, John Lewis, pokonał na punkty Amerykanina Jimmy Adamicka, po dziesięciu rundach.

Słynny bokser amerykański, murzyn Armstrong, posiadacz aż trzech tytułów mistrza świata w wagach: piórkowej, lekkiej i półśredniej, zrezygnował z pretensji do tytułu mistrza świata w wadze piórkowej.

Tytuł mistrza świata w tej kategorii przeto obecnie wakuje, a wkrótce ustaleni będą kandydaci do tego

PRZED MISTRZOSTWAMI DRUŻYNOWYMI W BOKSIE.

Jak już podawaliśmy, drużynowe mistrzostwa Warszawy w boksie rozpoczną się dziś, w klasie B, a w klasie A w tydzień później. Poważniejsze spotkania odbywać się będą w sali Cyrku warszawskiego, w teatrze Nowości i Wielkiej Rewii. Niektóre kluby organizować będą mecze na własnych salach. Do tych ostatnich należą: Czechowice, Fort Bema, PZL, Orkan, Gwiazda, Skra i in. Mistrzostwa sędziowane będą w zasadzie systemem trzech sędziów (z tych jeden w ringu), w pewnych jednak wypadkach wydział spr. sędz. WOZBN wyznaczać będzie tylko jednego sędziego.

Kącik radiowy

DZIŚ, DN. 18.IX 1938 R.

Niedziela.

9.15 Regionalna transm. z Tarnowa.
13.15 Muzyka obiadowa.
15.50 Transmisja fragmentu międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska — Niemcy" z Chemnitz.
16.40 Pieśni Ravela i Sadero — Aniela Szlemińska.
18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Siedlec.
22.00 Sceny z najcelniejszych wodewilów krakowskich.
wa.

DZIEŃ TARNOWA

W niedzielę, dn. 18 września zawita mikrofon radiowy do starego grodu polskiego — Tarnowa, aby poznać radiosłuchaczy bliżej z historią tego miasta i przekazać im uroczystości, jakie się w tym dniu w Tarnowie odbywają.

Po nabożeństwie mikrofon radiowy wyruszy na wędrówkę po Tarnowie, aby opowiedzieć słuchaczom historię tego miasta. Na zakończenie pierwszej części transmisji zorganizowany zostanie krótki koncert. W godzinach popołudniowych o godz. 14.40 będą mogli radiosłuchacze dzięki reportażowi radiowemu wziąć udział w dożynkach oraz w uroczystości przekazania sprzętu wojskowego pułkowi Ziemi Tarnowskiej.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 18 września

7.15 Pieśń. 7.20 Ork. Wileńska. 8.00 Dziennik. 8.15 Aud dla wsi. 9.15 Regionalna transmisja z Tarnowa (przez Kraków). 11.45 Przegląd kulturaln. 12.03 Poranek symf. 13.00 Dwie miłości Władysława Syrokomli. 13.15 Muz. obiadowa. 14.40 Transm. z Dożynek Ziemi Tar z Kamienicy (Chemnitz) międzynarodowego meczu piłkarskiego „Polska — Niemcy". 17.10 Muzyka lekka (płyty). 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 „Polskie Radio w gościnie u leśników" — Transmisja z Siedlec. W przerwie o godz. 19.00 Chwila Biura Studiów. 20.00 Program. 20.05 Dyryguje Piero Coppola (płyty). 20.40 Przegląd polityczny i dziennik. 21.00 „Warto żyć" — wesoła aud. (z Łodzi). 21.40 Wiad. sportowe. 22.00 „Od przedmieścia do przedmieścia" — aud. słowno - muz. (z Krakowa). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 15.00 Muzyka fortepianowa klasyków wiedeńskich (płyty). 16.00 Felieton aktualny. 16.10 Muzyka salonowa zespołu Rynasa. 16.55 Program. 22.00 Soliści: Wyk. Lidia Kmitowa — skrzypce, Stanisław Paria — śpiew. 22.50

PONIEDZIAŁEK, 19 września

6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Toruńska. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Opow. o królu Janie — aud. dla dzieci starszych. 11.20 Duety operowe (płyty). 12.00 Sygnał czasu. 12.03 Aud. południ. 15.15 „Przeczucie kotki" — opow. dla dzieci. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Ork. mandolin. 16.45 Palestyna w oczach przyrodnika — pog. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Pog. sportowa. 18.10 Rec. fortep. Jana Ekkiera. 18.50 Aud. konkursowa Polskiego Radia. 19.00 Aud. żołnierska. 19.20 Pog. akt. 19.30 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.45 Dziennik i pog. 21.00 „Jesienna selekcja drobiu" — pogad. 21.00 Zespół Rachonia. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Brahms (płyty). 23.00 D-t. dziennik.

WARSZAWA III. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Helena Korff - Kawecka — śpiew, Henryk Trzonek — altówka. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Kwintet salonowy Al. Miszułowicza. 17.00 Pog. akt. 17.10 Brahms (płyty). 18.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 „Przyroda w dziele literackim". 22.15 Muz. elkka i tan. (płyty). 22.55 Symfonie nowoczesne (płyty).

Tabela wygranych
10 dzień ciągnienia IV klasy 42 Loterii Państwowej

GŁÓWNE WYGRANE

5.000 zł. — 35074 59064 74800 119033

2.000 zł. — 7626 15396 26436 26562 36507 45596 52711 67736 73554 76380 89350 93237 98793 104426 134383 135299 136236 137481 141229 143024 155388 157498

1.000 zł. — 150 915 6045 11182 16625 18355 19393 24941 31016 36700 42856 44981 46450 47516 57074 61443 61989 73143 75784 76334 78997 79122 79481 87632 95041 95814 97350 98858 113641 114100 118736 123275 130471 132054 139399 140710 145761 149966 150111 151846 155075 156394

I i II ciągnienie

WYGRANE PO 250 ZŁ.

85 226 362 71 474 780 845 76 88 947
77 1021 48 61 301 57 483 550 622 80 712
981 94 2024 249 59 464 534 50 51 657
786 803 48 917 3000 82 148 54 81 235
576 642 76 744 57 845 4008 92 124 264
348 428 38 547 52 68 730 803 32 33 907
78 5038 221 383 86 607 907 80 6019 56
73 117 256 66 337 454 76 514 677 784
803 8 7060 110 245 474 604 89 968 8052
151 209 67 359 96 566 9205 522 89 717
25 833 965 10022 58 59 62 420 38 517 60
63 88 864 11035 66 260 91 302 6 22 91
564 83 12054 439 582 660 76 758 860
13023 273 306 21 50 65 68 436 67 81 742
73 866 84 910 14120 23 259 67 96 31
521 29 650 709 803 50 930 76 15011
242 63 305 32 57 69 656 65 74 80 94 880
945 16015 84 175 97 293 338 441 542 817
72 84 96 17224 46 54 320 30 88 94 458
562 736 800 931 18066 67 98 143 86 200
72 614 741 19057 133 73 248 64 94 336
67 471 508 98 867 909 74 20045 346 512
75 655 65 851 964 21198 407 59 699 789
948 22027 107 319 452 99 541 623 79 929
76 80 23160 71 84 234 404 502 5 13 614
757 875 928 24028 111 34 35 83 351 54
59 431 558 675 705 948 25231 474 511 74
646 712 811 26 902 48 26570 792 814 43
53 27352 79 464 552 72 75 628 752 59 79
882 931 28048 115 327 468 533 47 98
732 57 75 829 46 94 29051 248 64 71 370
97 509 11 47 608 734 66 802 30081 103
439 565 98 652 54 63 76 703 27 883 94
901 31104 237 68 422 83 668 770 837
998 32073 79 178 207 10 411 34 65 523
617 60 970 97 33087 156 76 85 202 45 84
94 334 496 504 50 719 36 838 34068 119
430 566 651 99 785 836 949 35011 42 72
162 225 76 528 77 718 60 829 900 88
36113 45 77 264 91 384 498 812 915 59
37019 150 216 326 93 409 25 58 501 6?
713 56 71 81 804 973 38001 46 82 145
689 825 39163 253 483 727 95 970 40012
279 82 94 365 467 587 698 755 94 883 90
986 41066 234 91 93 730 36 99 861 900
64 42018 97 113 248 366 87 404 501 655
64 831 430139 388 503 737 40 944 44047
97 117 211 97 840 494 541 651 78 88 96
701 24 871 45167 305 17 452 978 79
46064 213 44 303 458 68 82 507 867 73
76 78 47053 239 520 617 97 960 48016
121 75 765 912 49208 83 87 414 687 952
72 50048 153 65 215 407 516 799 923
51187 96 229 88 807 920 71 92 52070 189
207 337 94 405 523 608 30 811 916 18
52076 132 95 96 365 86 474 641 707 815
68 952 54078 152 66 86 203 469 82 552
670 82 84 724 36 37 995 55145 82 243 48
374 449 519 41 628 708 48 893 987 56047
91 102 44 45 319 475 530 33 717 804
83 57073 214 24 82 462 66 97 527 83 790
58214 43 415 59 549 751 997 59046 585
612 23 804 60022 35 212 27 97 365 81
486 615 744 64 872 919 48 61124 60 95
313 500 35 639 771 916 17 29 62166 209
46 58 78 99 336 419 22 32 532 619 751
803 96 968 63002 350 423 511 30 50 672
94 823 47 49 64037 223 54 398 621 827
942 43 92 65020 21 191 99 339 731 817
67 959 66039 55 145 750 982 92 6705
461 91 577 600 743 82 83 68000 6 126 91
290 310 70 93 499 605 713 18 53 58 908
86 69010 297 308 49 93 447 89 512 65
786 99 887 902 78 70177 353 591 732 8
90 804 41 90 971 71239 341 434 501 57
75 631 36 908 72001 243 52 473 657 716
60 812 993 73097 179 86 201 93 960 74029
106 67 323 71 615 987.
75152 296 659 743 92 892 987 98
76091 251 478 89 510 722 53 874
77061 109 275 335 407 560 72 760
30 46 944 78046 65 195 437 46 60
66 802 3 34 947 79000 340 456 84
518 65 623 82
80137 61 83 272 98 356 408 743
851 61 72 916 60 67 81114 304 249
549 748 49 66 82181 283 335 36 38
53 504 43 669 702 18 822 24 910
83005 42 269 370 81 434 600 31 33
76 877 952 65 84037 241 84 668 735
88 871 85034 41 173 265 376 545 73
674 870 86140 313 445 52 518 605
854 77 92 940 45 90 87062 162 80
264 68 450 644 92 796 802 925 88340
530 87 612 89139 356 431 752 928
90096 241 406 708 10 37 834 65
71 81123 92 315 88 640 51 709 80
830 68 92027 30 131 43 95 319 67 50
85 607 20 784 947 93072 292 308
70 428 38 694 790 834 94110 247 332
576 757 897 906 95088 91 132 72
230 59 67 370 450 66 633 91 96132
80 322 28 440 564 776 881 945 51
97235 332 470 529 41 622 56 764 874
98 952 63 98038 75 114 15 83 204
311 96 476 77 567 608 76 773 80 807
91 99155 332 86 680 96 801 937 62
100042 407 35 732 809 71 953
101112 98 534 78 616 7 27 89 738
52 102193 266 466 613 866 67 963
103094 246 313 21 459 75 730 73
849 963 104037 145 271 440 518 38
85 631 37 755 97 874 936 47 54 77
105016 53 73 257 72 334 458 69 510
23 649 65 81 740 51 865 106166 462
631 88 718 74 936 87 107014 24 118
295 572 816 947 108094 178 88 90
264 75 364 624 725 72 887 109013 71
318 42 420 62 841 75 939
110263 72 482 545 704 28 72 95
111015 171 88 226 312 92 416 723
61 71 848 56 112144 337 84 425 98
998 13019 649 742 817 41 969 114060
524 48 62 87 647 51 982 115285 91
338 406 543 59 79 733 974 116064
120 83 211 97 326 70 411 12 602 9
758 813 939 117003 63 197 383 471
753 920 118239 64 321 482 588 666
712 861 908 60 89 119098 245 301 97
514 700 811 939
120188 297 425 567 764 73 88 828
37 99 933 121035 148 372 88 402 21
715 827 66 88 92 901 122025 707 750
882 123181 235 378 89 442 66 124005
339
125049 87 99 117 576 637 74 723
84 126134 213 47 49 555 650 127384
481 535 555 754 834 979 128077 333
567 732 38 888 948 69 129056 124 432
444 682 753 850 60 130030 168 83 200
10 80 341 63 582 632 733 131082 130
147 203 67 306 24 571 636 709 19 82
132149 232 36 386 420 29 657 762 72
859 72 90 937 133081 142 361 477 512
791 955 134078 319 64 683 759 811
80 83 913 135189 213 349 537 756
90 909 136005 146 90 212 324 88 553
82 674 760 834 49 137016 201 53 315
2 90 447 577 777 86 818 46 97 921
138228 343 566 70 74 683 824 37 92
139133 429 535 79 708 921 140118
205 67 374 82 417 39 90 567 999
141076 147 236 83 360 78 82 414 85
93 605 723 828 982 83 89 142064 97
319 438 577 94 143195 416 803 45 909
60 81 144186 91 298 382 534 687 742
90 894 947 145077 192 363 91 540
51 54 75 618 37 92 98 948 146005 84
132 43 92 287 331 480 85 592 95 649
789 957 147115 246 53 331 41 448 518
93 634 897 99 938 70 148062 67 98
130 228 36 76 337 46 558 77 919 65
149042 175 99 442 89 518 91 698 831
63 64 971 150104 74 274 85 555 646
66 70 763 856 911 28 151019 82 183
642 737 883 152125 61 70 320 57
98 468 612 84 732 875 153016 99 178
204 64 368 428 87 637 57 66 83 832
45 46 154027 257 463 75 78 503 49 62
723 52 155017 356 87 416 39 99 656
820 64 945 156016 82 105 416 593
702 73 833 94 923 42 157014 140 84
413 96 565 158042 165 81 256 316
720 38 886 159240 326 56 68 436 627
983
61 732 854
70149 421 531 49 644 851 71019
92 178 445 766 75 72014 53 60 147
265 939 73248 686 848 74363 498 99
714 809 75052 534 954 76197 348 481
618 763 77054 59 149 61 353 449 81
783 807 63 68 78196 385 507 18 773
79001 249 307 530 34 66 832
80049 54 212 19 52 312 676 706
81428 740 82039 277 827 97 83276
95 344 891 907 84259 409 525 803
929 85097 448 797 86173 654 829
87013 211 37 600 18 89 772 88514
602 803 683 89050 411 963
90050 282 442 547 600 756 91034
82 255 337 539 756 92235 48 438
93174 217 26 66 300 400 76 84 539
835 94134 88 492 626 665 726 950
59 95128 351 647 777 96302 441 81
962 97207 711 18 98113 407 781 815
77 90 998 99270 411 645 976
100127 306 602 778 911 103074 78
358 87 433 725 104225 579 606 12 726
75 105130 365 880 87 106539 680 786
913 107117 65 375 726 108056 180 430
109415 64 73 675 701 802 926 37
110099 197 559 626 715 111448 648
729 112020 465 629 935 113550 114020
200 503 85 946 94 115254 379 88 950
115352 432 117503 72 788 877 95
118632 961 999 119064 596 624 39
953 120166 214 404 741 49 951 999
121010 28 249 373 622 868 122277 80

III ciągnienie

WYGRANE PO 250 ZŁ.

67 439 52 622 998 1083 224 362 481
843 938 2175 901 81 85 3028 229 447 527
651 4009 28 120 644 900 68 85 5081 112
81 504 83 629 39 85 6108 697 733 875
978 93 7086 124 429 75 808 8014 742 55
9128 333 40 591 631 708 10100 54 239
370 406 93 689 936 11013 46 48 121 468
584 687 740 66 861 99 12075 229 39 369
495 526 50 624 35 705 13140 423 14009
114 36 60 85 248 51 532 63 825 15115
473 937 16123 214 607 728 17070 416
648 18026 69 343 414 43 588 709 17 968
19525 825 64 905 10 20416 812 21123 213
53 94 414 41 509 823 51 95 927 22235
365 656 970 23091 164 286 297 507 882
24119 330 37 437 612 25169 90 242 467
635 821 26124 54 60 424 604 932 98
27090 677 790 803 26 38 928 32 28135 53
264 605 883 957 29053 114 412 615 75
957 30003 253 352 496 939 83 31323
32027 158 63 288 419 591 96 725 33223
707 874 95 34024 279 99 411 858 936
35203 345 548 645 897 36014 468 646 85
808 37013 397 455 59 645 38216 670 893
39028 264 317 430 48 599 747 887 923
40870 931 41480 592 665 42082 561 74
815 36 92 43029 63 283 323 65 445 606
61 858 44278 341 62 728 920 45122 206
522 702 824 46706 930 41 47342 463 71
723 99 48382 97 49002 296 368 72 576
931.
50252 570 827 54 974 51361 774
82 986 52045 317 96 705 830 53358
625 54019 554 879 978 55045 336 428
889 963 56186 294 371 712 818 57084
192 754 808 920 58103 532 79 684
59043 226 663 757
60005 667 723 43 815 61383 446
62445 46 58 63043 151 545 758 898
64144 971 6598 559 896 66507 741
54 67056 866 68260 459 624 818 913
28 9050 210 69 81 327 418 508 610
502 52 873 916 123088 150 64 210 495
691 76 918 88 124256 622 755 947
125483 126221 314 578 774 127244
331 455 128152 330 697 981 129369
89 409 75 516 688 770 904 130061
273 352 718 989 131104 69 262 371
850 132299 357 494 508 787 899
133418 54 782 134029 345 796 822
135065 582 731 136329 651 717 137200
81 369 875 139111 204 15 300 484 560
66 73 755 950 140308 447 578 615
16 141242 300 483 941 142018 39 181
422 546 91 836 143186 308 144370 76
540 145066 414 500 146999 147113
43 348 148184 889 149180 369 463 637
982 150 116 48 68 257 395 568 151046
153 256 430 750 63 152097 148327
434 504 57 625 89 746 89 153027 285
658 714 812 154048 173 606 155130
469 70 743 891 156764 868 955 157050
63 216 19 336 562 894 158704 943
159122

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

50.000 zł. — 20822
20.000 zł. — 156290
15.000 zł. — 67940
10.000 zł. — 156639
5.000 zł. — 58824 109120

2.000 zł. — 13768 34548 43584 53575 57438 93677 94785 105191 126424 136368 141295

1.000 zł. — 719 3441 4263 14007 14822 25388 28228 39358 44743 44847 48313 56087 66292 65756 69240 82747 102887 104667 104760 111949 114519 115263 122404 138037 147991 152882 56952

WYGRANE PO 250 ZŁ.

9 151 468 526 747 1377 639 830
2190 656 3752 4321 712 899 5621 221
6126 272 409 521 636 782 98 967 7047
61 138 284 85 344 454 684 757 60
935 8314 30 98 427 553 796 9131 35
528 633 87 796 857 81 10137 307 419
513 630 83 796 988 11123 539 750
871 12017 458 91 887 992 13379 451
516 933 14360 645 712 46 15299 927
16115 317 61 78 406 50 513 43 17045
56 529 620 18099 108 287 501 645
19073 250 98 613 20007 210 639 21095
96 294 497 570 604 772 80 956 22049
323 741 852 23407 80 517 32 611 666
824 24006 364 484 703 92 901
25114 286 589 716 40 54 26395 409
558 779 864 961 72 95 27130 770 74
898 950 28044 534 726 29019 889 927
30026 82 184 481 944 31162 280 381
498 708 857 980 32115 718 75 913
33007 37 137 551 682 797 34094 294
305 416 562 695 944 35303 438 500
36636 909 37028 254 427 544 832
38006 350 416 504 873 968 39140
49 868 41548 986 42179 560 88 936
43033 141 278 842 917 94021 112 599
45097 575 636 758 46051 290 418 54
236 355 444 629 838 903 40320 425 45
774 82 47043 599 608 777 48095 467
705 17 49251
50101 302 422 546 697 758 953 51027
537 874 79 910 52268 515 873 53024 342
50 540 704 12 68 817 54115 55148 384
471 570 788 805 28 34 98 56045 579
57032 85 699 58132 233 55 420 946 59028
200 70 995 60168 896 950 61245 366 513
22 934 62208 548 63222 302 48 567 864
931 64036 373 488 714 86 843 65319 762
66080 124 256 311 41 704 67022 283 508
947 61 81 68571 724 30 886 961 69143
331 501 884 70041 749 872 979 71530 831
55 72070 693 733 73109 605 920 74283
823 46 75164 832 76053 116 245 527 899
978 94 77380 976 87 78124 619 35 735
895 79116 55 342 650 717 949 80265 737
81137 63 374 795 829 82027 35 328 46
401 650 83044 88 95 223 637 43 68 925
84098 361 443 569 617 76 722 981 85079
177 295 586 89 848 68 86315 471 74 807
26 87433 525 665 792 829 982 88169 268
312 586 944 90298 303 552 711 837 915
23 91030 57 74 374 444 769 92115 543
837 93035 273 330 655 922 42 69 94072
119 293 645 81 763 95051 293 438 775 9
96561 759 97066 384 474 531 62 740
98226 461 649 99236 556 58.
100025 498 609 101090 138 250 81 334
93 535 856 75 935 74 102101 282 726 839
103025 494 538 67 884 104453 54 844 962
105055 178 389 504 815 106080 176 312
466 107068 153 226 403 80 911 21 108306
28 419 791 940 109004 744 57 76 989
110081 314 87 400 612 111083 149 413
787 112061 159 787 896 113353 416 62 63
516 812 114007 263 744 909 115051 154
279 340 453 505 734 821 116335 64 733
868 920 117289 324 438 586 722 915 96
118098 834 119031 94 284 347 806 18 88
120395 417 748 121075 125 74 575 701 35
993 122045 123423 63 694 72 744 77
124205 125030 311 554 726 866 909
126972 88 127023 355 410 128213 472 88
553 653 884 985 129084 88 149 490 746
130781 801 965 131048 117 353 79 404
975 132524 637 790 909 133013 153
134164 393 732 135566 764 880 136043
220 687 882 137296 443 138131 262 356
424 675 139175 367 626 835 48 96 940 7?
140066 241 400 682 775 984 141093 278
692 766 814 142293 302 30 525 143034
302 87 715 896 144849 145695 720 38 52
873 961 146254 742 59 912 147298 672
738 148069 316 614 149139 523 646 822
952 150278 547 795 864 151134 678 807
30 97 152259 301 7 485 628 724 36 153070
710 73 804 154711 155248 341 909 156023
219 303 17 82 715 157518 80 694 884
158086 349 410 863 930 159003 584.

Polski lot do stratosfery

Tajemnice promieni kosmicznych

i innych nieznanych zjawisk atmosfery mają być zbadane przez polskich uczonych



PROF. PICCARD, PIERWSZY ZWYCIĘZCA STRATOSFERY W SPECJALNIE SKONSTRUOWANYM HEŁMIE OCHRONNYM.

Jak wiadomo, Rada Główna LOPP. postanowiła zorganizować polski lot do stratosfery. Bezpośrednią organizacją lotu zajął się specjalnie wybrany Komitet organizacyjny, który wyznaczył lot na jesień 1938 r., dając Wytwórni balonów i spadochronów w Legionowie zamówienie na wykonanie balonu, wykonanie hermetycznie zamkniętej gondoli oraz zajął się wyposażeniem naukowym całej wyprawy.

W następnej kolejności została wyłoniona Rada Naukowa, Rada Techniczna oraz Komisja do spraw budowy balonu stratosferycznego przy Wytwórni balonów i spadochronów w Legionowie.

Zadaniem Rady naukowej było opracowanie naukowego eksploatowania stratosfery i opracowanie wszelkich aparatów do tego celu potrzebnych, a więc zajęto się sprawą:

1) promieni kosmicznych,

2) badaniem stratosfery pod względem fizycznym i chemicznym,

3) badaniem ozonu stratosferycznego,

4) badaniami meteorologicznymi i innymi naukowymi zagadnieniami.

Rada Techniczna opracowała zagadnienie wyposażenia gondoli w aparaty pokładowe, odbiorniki i nadajniki radiowe, aparaty fotograficzne, zajęła się zagadnieniem pomiarów osiągniętej wysokości przez balon w atej wysokości przez balon zaopatrzeniem balonu w aparaty do regeneracji powietrza i t. p.

Komisja do spraw budowy balonu miała za zadanie zaprojektowanie samego balonu, jego profilu, konstrukcję klapy, rozrywacza, wybór i budowę tkaniny na powłokę, opracowanie gumy, ochronę powłoki balonu przed niszczącymi czynnikami stratosferycznymi, wykonywanie prób i wszelkich pomiarów wytrzymałości oraz innych szczegółów tyczących budowy balonu. W toku prac wyłoniła się sprawa odpowiedniego profilu balonu i odpowiednio lekkiej jego wagi. Z przeprowadzonych wyliczeń wynikało, że balon musi mieć kształt podłużny, zamiast dotąd używanych kulistych. Na tej podstawie konstruktor balonu, inż. Józef Paczosa, zaprojektował i opracował profil kształtu jaja zwróconego węższym końcem ku dołowi. Objętość balonu wynosi 124.000 m.^{3} po całkowitym napełnieniu, a wysokość startowa 120 m. Balon napełniony będzie wodorem. Jakkolwiek Ameryka zgodziła się sprzedać nam odpowiednią ilość helu, zbyt długi czas dostawy nie pozwoli nam jednak wykorzystanie tej oferty.

Gondola zostanie przymocowana do balonu za pośrednictwem taśm o bardzo dużej wytrzymałości. Specjalne urządzenie pozwoli na odczepienie się jej z chwilą zetknięcia się z ziemią. Przymocowana do gondoli linka rozrywacza natychmiast rozpruje unoszącą się wówczas do góry powłokę i spowoduje prawie natychmiastowe wypuszczenie gazu.

Pod względem wytrzymałościowym i rozkładających się naprężeń na różne części powłoki użyto 3 rodzaje tkaniny przegumowanej. Tkanina ciężka użyta została na górną **część balonu,** wystawioną na największą pracę szczególnie podczas startu. Średnią i lekką użyto w/g obliczeń na inne części powłoki. Tkaniny wykonano w Polsce z przędzy jedwabnej.

Ze względu ochrony powłoki balonu przed działaniami różnych niszczących ją czynników i przeciwstawieniu się wpływowi gazu tkanina została przegumowana od strony zewnętrznej i wewnętrznej.

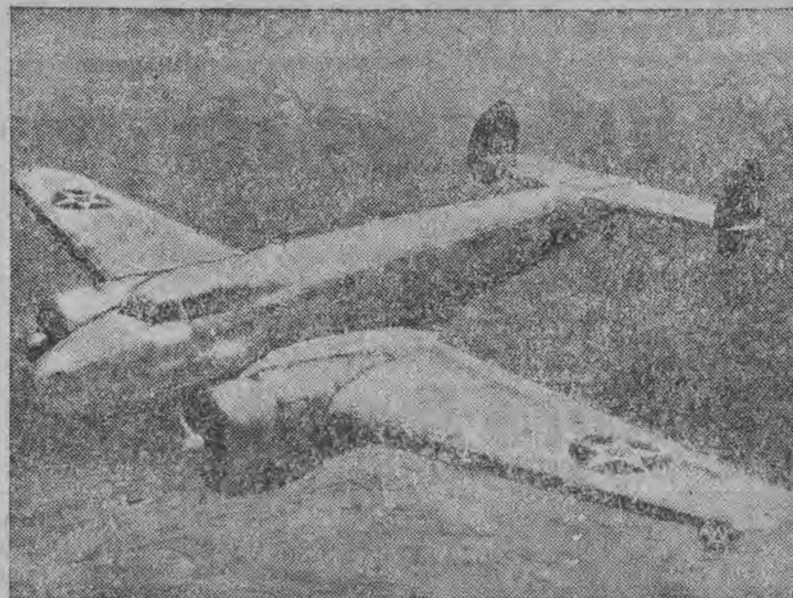
Chcąc uzyskać maximum wysokości, a jednocześnie zabrać do gondoli jak najwięcej aparatów naukowych i balastu, należało wykonać nietylko mocną i lekką tkaninę, lecz i przegumować ją tak, aby nie obciążyć zbytnio balonu i dać błonę dostatecznie nieprzepuszczalną i odporną na niszczące czynniki. W tym celu należało opracować zupełnie nowy sposób powlekania tkaniny, gdyż metodami dotąd stosowanymi żądanego efektu uzyskać nie było można.

Gondolę wykonano ze stopu zwanego hydronalium. Stop podobny przedstawia materiał lekki a bardzo wytrzymały. Gondola ma kształt kuli o średnicy 2,4 m.

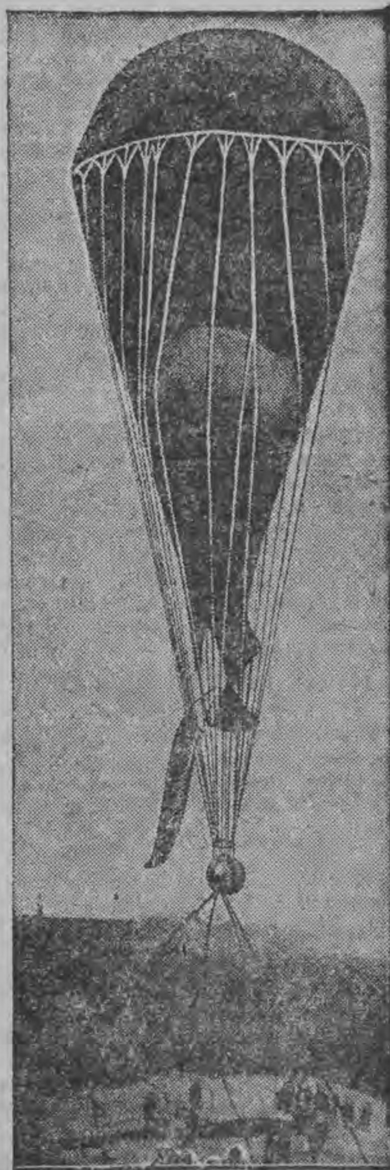
Start odbędzie się z Doliny Chochołowskiej pod Zakopanem, obsługę balonu pełnią kpt. Burzyński i dr. Jodko - Narkiewicz. Pierwszy jako pilot, drugi jako obserwator. Data startu (druga połowa września względnie pierwsze dni miesiąca października), uzależniona jest od pogody.

Koszt całej imprezy wyniesie około 400.000 zł.

Na start balonu zostali zaproszeni stratonauci w osobach: Prof. August Piccard, Amerykanin Mjr. Stevens, Dr. Jan Piccard oraz lotnik Szwajcarski Dr. Tilgenkamp.



AMERYKAŃSKI SAMOLOT STRATOSFERYCZNY.



BALON STRATOSFERYCZNY PROF. PICCARDA.

W jakim celu podejmowane są

wyprawy stratosferyczne

i jak przeprowadzane są badania zjawisk atmosfery

Niejeden z naszych czytelników czytając o przygotowaniach do polskiego lotu do stratosfery, niewątpliwie zapyta czego możemy oczekiwać po badaniach stratosfery i jakie cele przyświecają organizatorom tej niebezpiecznej imprezy.

Otóż zjawiska zachodzące w stroposferze (najniższej warstwie powietrza) są więcej lub mniej związane ze zjawiskami zachodzącymi wyżej i przestudiowanie oraz poznanie dokładne procesów chemicznych i fizycznych, jakie się tam odbywają, zawsze jest jednym z najważniejszych zagadnień nauki. Zjawiska zachodzące w tych warstwach powietrznych warunkują nam m. in. stan pogody i jej prognozę.

Wiemy dalej, że jony w atmosferze są ośrodkiem kondensacji pary wodnej, zawartej w powietrzu, a jonizacja powietrza powstaje na skutek działania tajemniczych promieni kosmicznych. Te ostatnie mają swe źródło gdzieś w przestworzach i ilość ich wzrasta w miarę wznoszenia się wyżej.

Badanie wspomnianych promieni kosmicznych, które przedstawia ją dotąd zagadkę dla nauki i techniki, a których poznanie możliwe jest tylko w stratosferze odbywać się może tylko przy pomocy balonów pilotowanych przez ludzi. Od samego zarania lotów stratosferycznych zagadnienie to nie przestaje być aktualnym, a wciąż ulepszane instrumenty naukowe dają impuls do coraz to nowych dociekań.

Pierwszy lot prof. Augusta Piccarda miał na celu w pierwszym rzędzie badanie tych promieni.

Podczas lotów stratosferycznych wykonywuje się zapomocą przyrządów mierzenia temperatur i zmian ciśnienia barometrycznego od chwili oderwania się od ziemi aż do czasu osiągnięcia najwyższego szczytu wysokości.

2) Określa się zmiany ciśnienia powietrza na różnych wysokościach. Wykonywuje się obserwację szybkości i kierunku wiatru na różnych wysokościach.

3) Ustala się zmiany w przewodnictwie elektrycznym powietrza. Pobiera się próbki powietrza stratosferycznego na różnych poziomach i bada się je w pracowniach fizycznych i chemicznych.

4) Porównuje się jasność słońca, nieba i ziemi.

5) Dokonywuje się badania drobnoustrojów, gdyż chodzi o poznanie, które z nich znajdują się w stratosferze i co je utrzymuje przy życiu w tak trudnych warunkach bytowania.

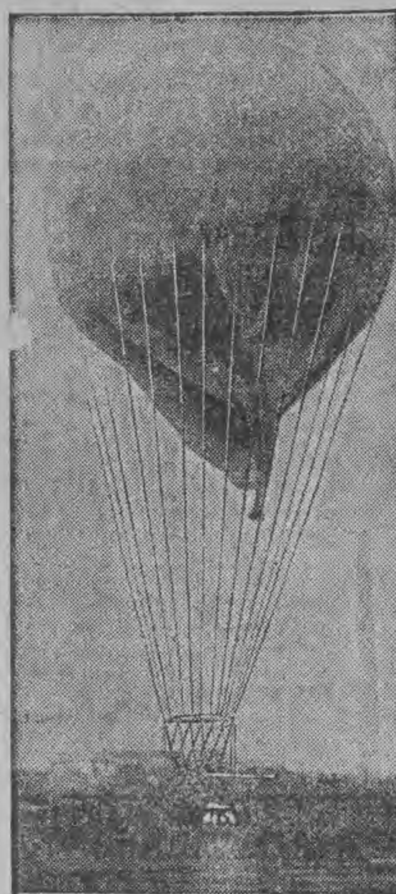
6) Przeprowadza się badania celem zastosowania stratosfery do lotów, a szczególnie do nawigacji balonowej ze względu na przegrzewanie się gazu i związane z tym zwiększanie się jego siły nośnej.

7) Przeprowadza się studia nad sygnałami radiowymi i optycznymi.

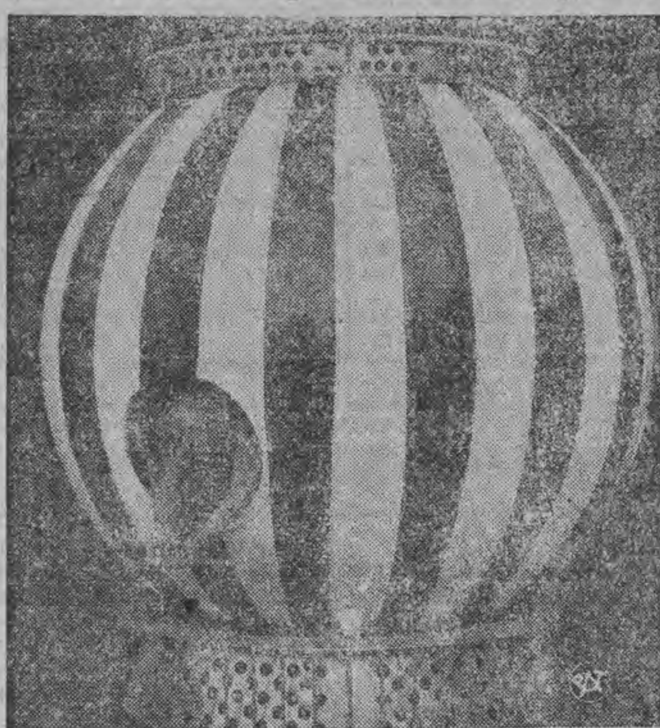
8) Przeprowadza się oznaczenie wysokości przy pomocy fotografii. Dzięki temu mamy kontrolę wysokości, mierzonej barometrem. Z tych wysokości dokonywuje się fotografii przy pomocy podczerwonych promieni, które pozwalają zobaczyć i wyznaczyć krzywiznę ziemi. Podobny system pozwala dokonywać zdjęć poprzez zamglony horyzont.

9) W stratosferze wreszcie przeprowadza się pomiary pola magnetycznego i ustala się jego działanie.

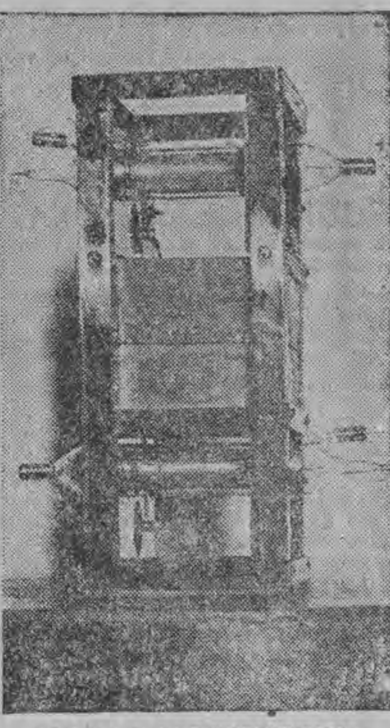
Nie wyczerpuje się na tym wszystkich możliwości, jakie mogą wyłonić się z naukowych odkryć podobnych badań; wiele poważnych, ukrytych przed nami zjawisk czeka dopiero na ich odkrycie, wiele znów innych na wyświetlenie i dokładne zbadanie.



SOWIECKI BALON STRATOSFERYCZNY.



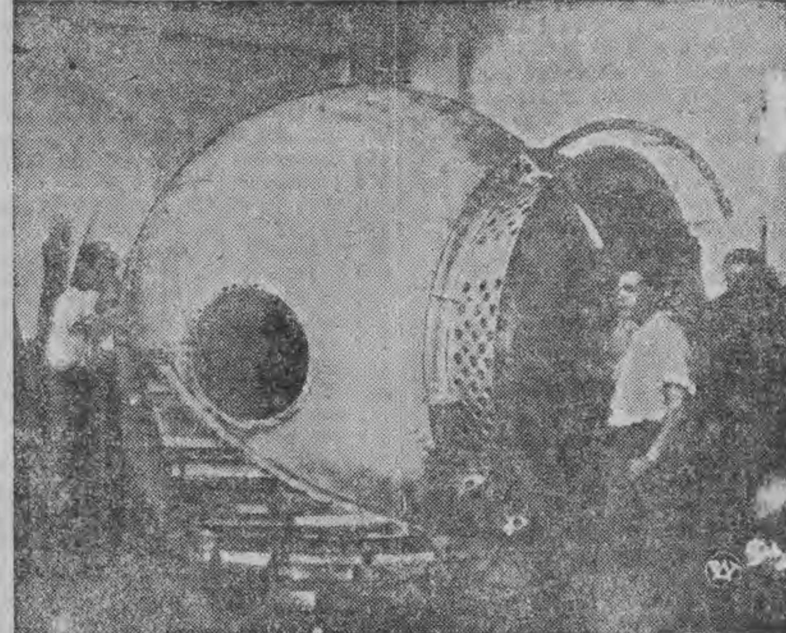
POLSKI BALON STRATOSFERYCZNY „GWIAZDA POLSKI".



JEDEN Z PRECYZYJNYCH PRZYRZĄDÓW DO BADANIA PROMIENI KOSMICZNYCH.



UCZESTNICY POLSKIEGO LOTU DO STRATOSFERY: KPT. BURZYŃSKI I DR. JODKO - NARKIEWICZ.



GONDOLA POLSKIEGO BALONU STRATOSFERYCZNEGO.

Wykopują przepaść między wychowawcą a dzieckiem

W tych dniach w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie odżył znany proces działaczy ZNP z Okręgu Wileńskiego z oskarżenia ks. Gramza. Eugeniusz Balcerak — prezes Okręgu, Bronisław Owczyński — przew. Wydziału Pracy Społecznej Okręgu, Ludwik Miedzychowsk, i Zygmunt Niciński — członkowie Zarządu ZNP w Święcianach, zostali, jak wiadomo, skazani w pierwszej instancji za rzekome zniesławienie ks. Gramza po miesiącu aresztu, z zawieszeniem do dwóch lat każdy i 100 zł. grzywny.

Tłem sprawy były uchwały Okręgowego Zjazdu ZNP w Święcianach w końcu 1936 r. Domagano się w nich, aby przy obsadzie stanowisk proboszczów, zwłaszcza na kresach, polska racja stanu była czynnikiem decydującym. Dalej żądano usunięcia z terenu szkoły obskuranckich wydawnictw Niepokalanowa.

Uchwały te posłużyły ks. Gramzowi, prefektowi szkół święciańskich, za pretekst do wygłoszenia kazania wobec dzieci szkolnych, w którym m. in. powiedział, że członkowie tego Związku (ZNP), to bolszewicy, komuniści, którzy Boga nie uznają, walczą z religią i Chrystusem, chcą zgubić Polskę. Po czym kazał się dzieciom modlić za nawrócenie nauczycieli.

W odpowiedzi na to kazanie nauczycielstwo wyniosło uchwałę, w której „podobne wystąpienie potępia, jako wybitnie antypaństwowe, anarchizujące młodzież i stwierdza, że tą drogą ks. Gramz wpaja w uczniów przekonanie, że nauczyciel polski jest rozsadnikiem komunizmu, dlatego piętnuje ks. Bolesława Gramza mianem deprowatora dusz dziecięcych, wyzutego z wszelkich skrupułów uczciwości i godności wychowawcy i kapłana Polaka".

Tą kwalifikacją swego czynu uczuł się dotknięty ks. Gramz.

Sąd pierwszej instancji w motywach wyroku stwierdził, że dowód prawdy został przeprowadzony przez obronę, jednak tylko co do zarzutu: „Ksiądz Bolesław Gramz swoim nieobliczalnym wystąpieniem próbuje poderwać autorytet nauczyciela u młodzieży i wykopać przepaść między wychowawcą a dzieckiem..."

Obrońca oskarżonych poruszył sprawę bezdusznej dewocji, której zdaje się hołdować duża część nie tylko społeczeństwa, ale i kleru. Z atakami ks. Gramza na nauczycielstwo religia, obrona religii nie miała nic wspólnego. Była to robota polityczna.

Adw. Pawłowski dalej analizuje wydawnictwa Niepokalanowa, odczytuje kilka fragmentów z „Rycerza Niepokalanej", gdzie w sposób wyraźny szkaluje się i atakuje polskie związki robotnicze, chłopskie—a wszystko to przemyca się czycielstwo religia, obrona religii „Rycerz Niepokalanej"—mówi adw. Pawłowski — atakuje „Wici", atakuje „Siew", Związki klasowe i wszystko, co jest szlachetnego w Polsce, aby tylko zacieśnić światopogląd człowieka do ciemnego zaułka klerykalizmu. A jak ten pogląd klerykalny (nie religijny) wygląda, adw. Pawłowski cytuje z tegoż „Rycerza" przykłady, które, jak mówi, nadają się tylko do „camery obskura", a które przynoszą tylko wielkie szkody katolicyzmowi w Polsce.

Mec. Zasztowt Sukiennicka podniosła przed wszystkim fakt niewspółmiernej oceny postępowania ks. Gramza i oskarżonych w pierwszej instancji, co w nauczycielstwie rodzi się poczucie niczym niezasłużonej krzywdy moralnej.

Obrońcy powoływali się także na akta dyscyplinarne ks. Gramza, w których jego sylwetka ukazuje się w świetle nader ujemnym.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Zygmunt Miciński i Ludwik Miedzychowski zostali całkowicie uniewinnieni. Uniewinniony został także Balcerak z zarzutu, że w „Sprawach Nauczycielskich" rozpowszechniał uchwałę, rzekomo zniesławiającą ks. Gramza. Natomiast Sąd utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji w stosunku do Eugeniusza Balceraka i Bronisława Owczynnika.

Koszty postępowania w odniesieniu do Kolanki, Wójcika, Nicińskiego i Miedzychowskiego pokryje ks. Gramz, jako oskarżyciel prywatny.

Skazani prawdopodobnie zapowiedzą kasację wyroku.

Zbiórka na ociemniałych

Niewidomi są nieszczęśliwymi, ale promień szczęścia może dać im praca. Aby jednak praca stała się szczęściem, dostępnym dla niewidomych, muszą być wpierw do niej przygotowani i odpowiednio wykształceni.

W tym pomaga im Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, które jednak nie ma odpowiednich funduszów, ale otrzyma je niewątpliwie od Społeczeństwa podczas ogólnopolskiej zbiórki, która się rozpoczęła w dniu 17 b. m., a trwa dziś, dnia 18 i jutro dnia 19 b. m.

Nikogo z nas nie zbraknie wśród ofiarodawców!

Gehenna robotników
w fabryce J. Jersaka w Zelowie

Zbliża się rok od czasu, gdy robotnicy z fabryki J. Jersaka podjęli akcję o podwyższenie płacy i zmniejszenie czasu pracy. J. Jersak żadnego jednak z podpisanych zobowiązań nie wykonał i drwi sobie z wszystkiego. Żadne ustawy, przepisy i przyrzeczenia najwidoczniej go nie obowiązują. Starzy robotnicy, którzy pracowali po kilka lat, chodzą teraz bez pracy, a Jersak zatrudnia sobie innych.

Oporny fabrykant został posłany do Berezy i zobowiązał się na piśmie, że zatrudni wszystkich robotników po sześciu tygodniach od powrotu. Ale robotnicy chodzą do dziś bez pracy i żyją w najskrajniejszej nędzy.

Różni panowie, którzy byli na terenie fabryki w czasie okupacji, namawiali robotników, aby opuścili teren fabryki, bo wszyscy zostaną na nowo przyjęci do pracy. Wszystko jednak pozostało bez zmiany; interwencje, wnoszone przez robotników, nie odnoszą żadnego skutku.

Kilkunastu robotników wniosło skargi do Sądu o dopłatę do stawek i za godziny nadliczbowe, ale i w tych wypadkach p. Jersak zwłóczy, jak może, powołując się na coraz to innych świadków, aby dręczyć ludzi.

W jakich warunkach żyją robotnicy, świadczą fakty, że idą pieszo do Łodzi, oddalonej o 48 klm., na rozprawę sądową, bez grosza, o chłodzie i głodzie. Ci wynędzniali ludzie pytają, czy nie można zmusić fabrykanta, aby ich przyjął do pracy, z której zostali wydaleni jedynie dlatego, że żądali warunków pracy i płacy w myśl obowiązujących przepisów?

Lekarstw o przyjemnym smaku

mamy cały szereg, np. miód przeciwko kaszlowi, wino czerwone przeciwko biednicy, lemoniadę przeciw bezsenności — dla zdrowego zaś obiegu soków żywotnych w organizmie codziennie właściwą dawkę przyprawy Karo - Franck w kawie. Tak twierdzą lekarze. Karo-Frank to nowoczesna, aromatyczna przyprawa do kawy w kostkach, doskonała w smaku i praktyczna w użyciu.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ZADANIE Nr. 63

Konikówka

nł. S. D. Kalisz

wi	cji.	No	zi
na	za	cy	za
dą	li	gro	wa
	woj	gła	

Posuwając się ruchem konika szachowego od kratki oznaczonej, odczytać aktualne rozwiązanie.

Nagroda: książka.

ZADANIE Nr. 64

Wizytówki

nł. S. Rapoport, Łuck

Pewien kupiec wysłał niedawno dwa listy pod następującymi adresami:

1. W. PAN TAD. LIKAI

Kock

2. W. P. HENRYK DOŚNO

Lida

Jaki jest zawód osób do których zaadresowano te listy?

Nagroda: książka.

ZADANIE Nr. 65

W czterech rogach kwadratowego pokoju siedziały 4 koty. W każdym rogu pokoju siedział jeden kot, na ogonie każdego kota siedział kot, naprzeciwko każdego kota siedziały 3 koty. Ile było kotów w pokoju?

Nagroda: książka.

Rozwiązanie zadania Nr. 61: propaganda. Zadanie Nr. 62: aptekarz.

Nagrody wylosowali: 1) Feliks Szafrański, Warszawa, Waliców 25 m. 31. 2) Artur Bertoldi, Wilno, Łukiska 11 m. 4.

Nagrodę pocieszenia wylosował Jan Kierbel, Paryż, 14 Rue du Prévôt.

Rozwiązanie zadań z tego N-ru należy nadsyłać do dnia 22.IX na adres naszej Warszawskiej Redakcji (Warecka 7).

Zdrowe nogi to skarb człowieka!!!
Dla czego nie pielęgnujecie waszych nóg?

Statystyka wykazuje, że conajmniej 7 osób na 10 miewa dolegliwości i cierpienia nóg — jest to fakt bardzo zastanawiający, jeżeli się pomyśli o niewygodach, jakie muszą znosić te miliony osób, o przyjemnościach towarzyskich, o pożytecznej działalności, których są one pozbawione.

Biorąc pod uwagę, że noga ludzka ma budowę bardzo delikatną, jest rzeczą bardzo ważną, żeby nawet najdrobniejsze dolegliwości nóg były jaknajtroskliwiej badane. — Takie dolegliwości nie mogą ustać same i mają wszelkie możliwości do stałego zwiększania się, o ile nie będą z odpowiednią uwagą i umiejętnością leczone.

Braki i niewygody w obuwiu, są bardzo często wynikiem dolegliwości nóg. Nawet zmęczenie ogólne i nerwowe jest również wynikiem tych schorzeń. Na każde ze znanych ogólnie dolegliwości nóg istnieją radykalne środki lecznicze. — Zwracamy uprzejmie uwagę wszystkich naszych Szan Czytelników, na zamieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie firmy „UNICUM" właśc. B. Jurkiewicz, Poznań 5, istniejącej od przeszło ćwierć wieku znanej szeroko wytwórni chemicznej. Specjalnością tej firmy są środki do pielęgnowania nóg, cieszące się jaknajlepszą opinią, ze swej skuteczności.

Przy odciskach zgrubieniach skóry, brodawkach i t. p. działają radykalnie i bez bólu UNICUM pasta i płyn, oraz najnowszy preparat UNICUM BIAŁA MAŚĆ, która w efektowny sposób łuszczy wspomniane schorzenia. — Wszyscy sportowcy, turyści, harcerze, wojskowi i inni na posterunkach pracy, winni używać do kąpieli nóg Sól — UNICUM, która przynosi natychmiastową ulgę dla zmęczonych i bolących nóg.

Nadmierne pocenie się nóg, rąk czy też pach jest przykrą dolegliwością, tym bardziej, że przy tym występuje bardzo niemiły zapach zrażający otoczenie, a w dodatku osłabia organizm. Tylko UNICUM-KREM usuwa skutecznie pot nóg, rąk i pach oraz niemiłą woń.

Prosimy spróbowac jeszcze dziś środków do pielęgnowania nóg UNICUM, a skutek będzie zdumiewający, Używając więc środków z firmy UNICUM, staniecie się silniejszymi, zdrowszymi i pełnymi zadowolenia.

Wyroby UNICUM można nabyć w każdej aptece i drogerii — lub też firma wysyła na żądanie.

Kronika kaliska

UL. STRZELECKA Nr. 3.

Endecki brukowiec przeciwko klasowym związkom zawodowym

Pisaliśmy niejednokrotnie na temat sytuacji w przemyśle klockowym w Kaliszu. Przed kilkoma miesiącami robotnicy, zatrudnieni w tym przemyśle przystąpili pod kierownictwem Związku klasowego do akcji strajkowej, żądając polepszenia warunków pracy i płacy, oraz zawarcia umowy zbiorowej. Po trzytygodniowej walce strajkowej robotnicy osiągnęli zwycięstwo, wbrew „narodowym" krzykaczom z pod znaku „Orędownika" i „ABC.", którzy nawoływali strajkujących, by przerwali strajk, gdyż fabrykanci i tak nie są w stanie w tym momencie polepszyć warunków płacy.

Zawarta została umowa zbiorowa, gwarantująca zwyżkę płac w wysokości 10 — 15 proc., oraz ogólne polepszenie warunków pracy w tym przemyśle. Jednak nie wszystkie fabryki lojalnie podporządkowały się nowo zawartej umowie zbiorowej. Przede wszystkim właściciele fabryki „Brabancja" zwolnili trzech robotników, pozostałym natomiast dodali maszyn. Związek przeprowadził interwencję w Inspektoracie Pracy i złożył odpowiedni memoriał w tej sprawie w Min. Opieki Społecznej. Tego momentu wyrwał się jak „Filip z Konopi" anonimowy autor w „Orędowniku", usiłując całą winę za złamanie przez fabrykanta umowy zbiorowej przerzucić na Związek klasowy, wpłatając przy tym w swoim zwyczajem sprawę ary semityzmu no — i przy okazji wyciągnął na światło dzienne szyld „Pracy Polskiej", o której dawno już w Kaliszu zapomniano.

Z niemądrymi wywodami endeckimi nie mamy zamiaru polemizować, gdyż robotnicy Kalisza wiedzą, jak sprawa przedstawia się naprawdę, a panom z „Orędownika" żadna polemika nie pomoże. Za nieprawdziwe i obraźliwe zwroty w stosunku do funkcjonariusza Rady Zw. Zaw., t. Kotały, Zw. Zaw. w Kaliszu, tow. Kotały, panowie ci odpowiedzą przed sądem.

Kalisz w setną rocznicę urodzin Adama Asnyka

Uroczystości Asnykowskie w Kaliszu rozpoczęły się w sobotę, dn. 10 b. m., uroczystą akademią w Teatrze Miejskim, podczas której wygłosił odczyt n. t. „Moje ostatnie spotkanie z poezją Asnyka" laureat tegorocznej nagrody literackiej m. Kalisza, p. St. Otwinowski.

W niedzielę, 11 b. m., po nabożeństwie, dokonano odsłonięcia tablicy z napisem:

„W tym miejscu stał zburzony przez Niemców w 1914 roku dom, w którym urodził się dnia 11 września 1938 r. Adam Asnyk, poeta myśliciel, działacz społeczny, członek Rządu Narodowego 1863 roku. Tablicę tę w setną rocznicę urodzin Wielkiego Kaliszanina ufundowało spo.eczeństwo Kaliskie".

Następnie o godz. 11-ej nastąpiło wmurowanie kamienia węgielnego pod fundamenty „Domu Kultury i Sztuki im. Adama Asnyka" w domu tym, którego kosztorys wynosi przeszło 300 tysięcy zł. — po wybudowaniu znajdą pomieszczenie: Muzeum Ziemi Kaliskiej, Biblioteka i Czytelnia im. A. Asnyka oraz sala odczytowa. O godz. 12 w południe odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej m Kalisza, na którym wręczona została przez prez. Bujnickiego Nagroda literacka m. Kalisza im. A. Asnyka w sumie 1000 zł. tegorocznemu laureatowi, p. Stefanowi Otwinowskiemu za powieść: „Życie trwa 4 dni" i „Marionetki". Następnie p. Biernacki w im. Sotw. b. Wychowanków Szkół Kaliskich, wręczył Zarządowi miejskiemu pamiątkowy żeton.

Uroczystości Asnykowskie w Kaliszu zakończone zostały wieczorem wystawieniem przez Teatr Miejski im. W. Bogusławskiego w Kaliszu sztuki A. Asnyka „Bracia Lerche".

„Dożynki"

W niedzielę, dn. 18 września o godz. 2 po poł., Zarząd Powiatowy w Kaliszu Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", urządza w Sulisławicach „Dożynki" (święto siewne).

Na dożynki te zaproszone zostało Koło Młodzieży PPS. w Kaliszu.

Samobójstwo z powodu braku pracy

W odległości 1 km. od stacji kolejowej Janów w kierunku Brześć n. Bugiem rzucił się pod pociąg, zdążający do Brześcia n. B. Piotr Oczyniew, mierniczy, zamieszkały we wsi Wyżłowice, pow. piński. Denat posiadał przy sobie dowód osobisty dla cudzoziemców, wydany przez Starostwo w Pińsku dnia 15.IX. 37 r. z ważnością do dn. 15.IX. 1940 r.

Przy Oczyniewie znaleziono notatkę następującej treści: „Proszę nikogo nie winić w mojej śmierci, przyczyna — choroba i bezrobocie. Do pogrzebu nikogo nie wzywać, pochować gdziekolwiek". Podpis — Oczyniew.

ODPIS

Spis zapowiedzi Nr. 665 38.II.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. ślusarz - mechanik EDMUND NAGENGAST, zamieszkały w Poznaniu, czasowo w Rzeszowie, syn robotnika maszynowego Franciszka Nagengasta i Władysławy z domu Gulczynskiej, zamieszkałych w Poznaniu;

2. Zofia Sypniewska, ekspedientka zamieszkała w Poznaniu, córka robotnika Jakuba Sypniewskiego, zmarłego i Tekli z domu Wojciechowskiej, zamieszkałej w Poznaniu chcąc zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 15 dni.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Poznaniu, i „Robotniku".

Poznań, dn. 9 września 1938 r.

pieczęć
Urzędu Stanu Cywilnego
Obwód Poznań - Miasto

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Frydel.

Komunikat

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S.

W poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Kościuszki 29, odbędzie się plenadne posiedzenie Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Sekretariat ŁOKR PPS



Na ostatniej fali

NOWA PROWOKACJA HENLEINA

Przewódca Niemców sudeckich Konrad Henlein wydał do Niemców sudeckich proklamację, w której wzywa ich do ukonstytuowania ochotniczych korpusów dla obrony słusznych praw ludności niemieckiej w Czechosłowacji. Proklamacja uzasadnia to postanowienie przewódcy Niemców sudeckich w ten sposóbż że Niemcy sudeccy tworzą korpus ochotniczy, opierając się na prawie, jakie ma każdy naród bronienia należnych mu praw.

WIZYTA DALADIER W LONDYNIE

Posiedzenie gabinetu angielskiego zakończyło się około godziny 17 m. 45. Ministrowie opuszczali w małych grupach Downing Street Nr 10.

Jak twierdzą w kołach politycznych, konferencja premiera Chamberlaina z premierem francuskim Daladier i ministrem Bonnet została wyznaczona na niedzielę o godzinie 11-ej. Konferencja odbędzie się w rezydencji premiera Chamberlaina na Downing Street. W naradach wezmą udział lord Halifax oraz wyżsi urzędnicy Foreign Office, a także kilku członków gabinetu.

Wczoraj w godzinach wieczornych premier Chamberlain przyjął w obecności lorda Halifaxa delegację Labour Party. Przewidziana jest również rozmowa Chamberlaina z ambasadorem amerykańskim Kennedy, który w godzinach przed południowych odbył narady w Foreign Office. Również charge d'affaires Japonii był przyjęty wczoraj rano w Foreign Office.

Premier Daladier i minister Bonnet oczekiwani są dziś w godzinach rannych. Ministrowie francuscy mają wylądować na lotnisku Croydon o godzinie 9 m. 15.

Rejestracja rocznika 1920 i 1921

Jutro w poniedziałek dnia 19 b. m. winni się stawić do rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu m. Łodzi przy Al. Kościuszki 19, mężczyźni rocznika 1920 i 1921 zamieszkali na terenie 4 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery M. N. O. P. R. S. oraz zamieszkali na terenie 12 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: A. B. C. D. E. F. G. R. Ch. I. J.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać metrykę urodzenia, względnie wyciąg z rejestru ludności, wraz z dowodem stwierdzającym tożsamość osób, oraz dokument stwierdzający zameldowanie na terenie Łodzi.

Polska Partia Socjalistyczna

Dziś o godz. 3 pp. w osadzie „Stoki", przy ul. Telefonicznej 34, odbędzie się uroczystość odsłonięcia Sztandaru Koła „STOKI" PPS. Delegacje Dzielnic PPS i Zw. Zawodowych i bratnich organizacji i towarzysze zbierają się o godzinie 2 p. p. w lokalu „Widzew" — Rokicińska 62, skąd wyruszą do lokalu Koła „Stoki".

Majstrowie fabryczni przystępują do strajku

W dniach 24 i 25 września r. b. odbędzie się walne zebranie Majstrów Fabrycznych w Łodzi.

Na zebraniu omówiona zostanie kwestia umowy zbiorowej w sprawie której przesłany został memoriał z odnośnymi rezolucjami protestacyjnymi do Ministerstwa Opieki Społecznej. Ponadto na zebraniu omawiana będzie sprawa opodatkowania się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w związku z XX-leciem Niepodległości.

Wreszcie, gdyby do dnia 24 września r.b. nie nadeszła z Ministerstwa decyzja, na zebraniu ma zapaść uchwała proklamowania strajku majstrów fabrycznych w Łodzi.

Radio łódzkie

NIEDZIELA, 18 września

7.20 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza. 8.35 „Na dzień dobry" — kwadrans walców (płyty). 8.50 Gra zespół harmonistów. 9.10 Odczytanie programu. 19.15 Regionalna transmisja z Tarnowa: a) Reportaż wstępny b) z mikrofonem po Tarnowie, c) Koncert. 11.45 „Nowy realizm". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 13.00 Dwie miłości Władysława Syrokomli. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.45 Transmisja Dożynek i przekazanie sprzętu wojskowego pułk. Ziemi Tarnowskiej (z Krakowa). 15.10 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) Prof. Józef Mikułowski - Pomorski — pogadanka z cyklu: „Sylwetki zasłużonych rolników", 3) „Zabłocie idzie ku światłu" — obrazki z życia wsi — w oprac. Stanisława Dębowskiego. 15.45 Przerwa. 15.50 Transmisja z Kamienicy meczu piłkarskiego Polska — Niemcy. 16.40 Pieśni. 17.10 Muzyka (płyty). 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Siedlec. 20.00 Koncert solistów. 20.35 Wiadomości sportowe lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Warto żyć". 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 „Od przedmieścia do przedmieścia" (krakowskie wodewile) audycja słowno - muzyczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Z codziennych walk robotników

NALEŻY OCALIĆ SEZONOWCÓW PRZED ŚMIERCIĄ GŁODOWĄ

Jak to podawaliśmy, przeprowadzone zostały pierwsze redukcje wśród robotników sezonowych.

Redukcja objęła kilkudziesięciu robotników w betoniarni miejskiej, którzy przepracowali 26 tygodni względnie 104 dni i nabyli prawa do zasiłków, jednakże na zasadach ulgowych.

Ponieważ z reguły zarządzenie Min. Op. Społ. następuje w późniejszych miesiącach (listopadzie, grudniu) poczyniono już obecnie zabiegi, aby zarządzenie wydane zostało wcześniej.

Niezależnie od tego związki zawodowe podjęły akcję o zatrudnienie zredukowanych do czasu uzyskania zasiłków, gdyż w przeciwnym wypadku pozostaliby oni przez kilka miesięcy bez środków do życia.

STRAJK W TKALNI IZBICKI I NIEWIECZERZAŁ TRWA

W tkalni zarobkowej firmy Iżbicki i Niewieczerzał przy ul. Południowej 80 wybuchł strajk okupacyjny na tle żądania wyrównania stawek płac.

Strajk objął 36 robotników.

Powiadomiony o powyższym insp. Fefferman wyznaczył na wtorek dnia 19 września r. b. na godz. 11 rano konferencję.

KONFERENCJA Z FIRMĄ GOLDSTEINA

W fabryce pończoch Goldsteina przy ul. Pomorskiej 20 powstał ostry zatarg na tle nieuzasadnionego żądania właściciela, by robotnicy podpisali zrzeczenie się ze swych pretensyj do zaległych należności.

Powiadomiona o powyższym Inspekcja Pracy wyznaczyła na jutro konferencję.

5 GROSZY ZA GODZINĘ PRACY

Antoni Statkiewicz (Chłodna 11) miał piekarnię ciastek i zatrudniał u siebie młodocianych chłopców, płacąc po 5 gr. za godzinę pracy i to w nocy. Urządzał się w ten sposób, że wypadku kontroli Inspektora Pracy szybko ukrywał młodocianych robotników. Mimo to schwytano go na gorącym uczynku wykroczenia i sąd starościński skazał Statkiewicza na 300 zł. grzywny. Wczoraj Sąd Okr. w Łodzi zmienił karę na 230 zł. grzywny.

DALSZE ROKOWANIA W F. POZNAŃSKI

W firmie I. K. Poznański przy ul. Ogrodowej 17 od kilku tygodni trwa spór na oddziale przędzalni odpadkowej, na tle nieunormowania obsługi maszyn oraz płac. Firma w wyniku podjętej akcji podniosła o 8% stawki płac dla pewnej grupy robotników, co jednak nie wyczerpało całej sprawy.

Obecnie na 21 b. m. wyznaczona została ponowna konferencja.

ZATARG W FABRYCE WATY

W fabryce waty firmy Jankowski i S-ka w Pabianicach przy ul. Piłsudskiego 11 powstał zatarg z powodu nieuznania delegatów robotniczych.

Robotnicy wystąpili równocześnie z żądaniem uregulowania stawek płac. W sprawie tej odbyła się konferencja u Inspektora Pracy, która jednak nie doprowadziła do porozumienia i dalsze rokowania zostały odroczone do 22 b. m.

Przemysłowiec nie płacił podatków

Szlama Fiszer, przemysłowiec prowadził wielki skład manufaktury przy ul. Piotrkowskiej 42. Od pięciu lat otrzymywał on nakazy płatnicze z urzędu skarbowego mimo to podatków nie płacił i uchylał się od ich płacenia wszelkimi sposobami tak że suma zaległości podatkowych urosła do 17.000 zł.

Zaległości nie można było ściągnąć, albowiem Fiszer przebywał zagranicą.

Dopiero obecnie gdy powrócił wszczęte zostały kroki egzekucyjne i wydobyto część zaległości.

Reszty nie zdołano wyegzekwować, zajęto 2000 sztuk towarów bławatnych na 5200 zł. Towar ten sprzedał, sklep zlikwidował jednak długu skarbowego nie zapłacił.

Wczoraj pod przewodnictwem sędziego Salamowicza, Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę i skazał Fiszera na 3 miesiące aresztu i 100 złotych grzywny z zamianą na dalsze 10 dni aresztu.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danielecki, Piotrkowska 127, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, K. Kempfi, Karolewska 48.

Niemowlę na ulicy

Na ulicy Srebrzyńskiej przed domem nr. 98 zostało porzucone niemowlę płci żeńskiej w wieku około 6 miesięcy.

Podrzutka oddano do Miejskiego Domu Wychowawczego.

O podniesienie bezpieczeństwa przy pracy

Ostatnio notowane wypadki przy pracy, w zakładach przemysłowych na terenie Łodzi i okręgu zwróciły uwagę związków zawodowych, które postanowiły w tej kwestii podjąć interwencję u władz administracyjnych i w Inspektoracie Pracy, z wnioskiem nietylko o zaostrzenie nadzoru i przeprowadzenie kontroli, ale i rewizji dotychczasowych przepisów w tej mierze.

Związki wskazują, że w praktyce uwidacznia się, iż nawet w tych zakładach, gdzie urządzenia ochronne są wykonane według przepisów, nie wykluczone są wypadki. Świadczy to, że przepisy nie stawiają wymagać zaprowadzenia niektórych urządzeń ochronnych, jak np. automatycznych zawód przy windach, zabezpieczających od upadku w chwili gdy winda zostaje przesunięta, automatycznych wyłączników pasów napędowych i t. p.

Z tej racji związki zawodowe domagają się przeporwadzenia kontroli i szczegółowych badań, a następnie uzupełnienia przepisów na podstawie spostrzeżonych braków.

W wirze wielkiego miasta

BEZROBOCIE PCHA LUDZI DO SAMOBÓJSTW

35-letni Stanisław Jędrzejewski, bezrobotny, zam. przy ul. Kątnej 35, zażył w dniu wczorajszym kwasu solnego w celu samobójczym.

Do desperata wezwano lekarza pogotowia miejskiego, który po udzieleniu pomocy przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni.

Powodem rozpaczliwego kroku było wymówienie i obawa przed bezrobociem.

***

W dniu wczorajszym w celu samobójczym napiła się amoniaku 35-letnia Antonina Szymczak, zamieszkała przy ul. 6 Sierpnia 96.

Do wijącej się w bólach desperatki wezwano lekarza pogotowia miejskiego, który po udzieleniu pomocy przewiózł ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyną samobójczego kroku — brak pracy.

***

Ubiegłej nocy w lasku stanowiącym własność Cymmermana na Chojnach kilku przechodniów zauważyło na drzewie wiszącego mężczyznę w starszym wieku.

Wisielca odcięto od sznura i wezwano pogotowie miejskie. Lekarz stwierdził zgon, który nastąpił już przed kilku godzinami.

W wyniku wszczętego dochodzenia policyjnego ustalono, że denatem jest niejaki 62-letni Bolesław Ludwik Rożnicki, bezrobotny, zamieszkały na Chojnach przy ul. Grzybowej 10.

Powodem desperackiego kroku był zły stan materialny i rozstrój nerwowy.

***

W mieszkaniu własnym przy ul. Grzybowej 34 usiłował pozbawić się życia przez zażycie większej dozy sublimatu 27-letni Tadeusz Pijarski.

Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala.

WYPADKI PRZY PRACY

W fabryce Zylbersztajna przy ul. Narutowicza 83 upadła robotnica Rajzla Parzęczewska i wskutek wypadku odniosła złamania nogi prawej oraz poranienia ciała. Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

***

W Antoniewie Sikawa pod Łodzią, 53-letni Otylia Szymczak, smarując dach smołą, spadł z wysokości kilku metrów i doznał złamania prawej nogi. Ranną pogotowie odwiozło do szpitala.

***

Straszny wypadek wydarzył się na terenie cegielni Szulca przy ul. Obywatelskiej 49.

Robotnik zatrudniony w cegielni, niejaki Bronisław Domagalski. (Franciszka 31) wioząc glinę wpadł do głębokiego dołu, odnosząc uszkodzenie kręgosłupa i ogólne obrażenia cielesne.

Do nieszczęśliwego robotnika wezwano lekarza pogotowia Czerwonego Krzyża, który po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

UPADEK Z DRZEWA

Na posesji przy ul. Skórnickiej 11 upadł z drzewa z wysokości kilku metrów syn lokatora 11-letni Zdzisław Majewski i wskutek upadku odniósł złamania prawej nogi oraz ogólne obrażenia ciała.

Przybyły lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego przewiózł go do szpitala w stanie osłabionym.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE